

Nal. poczt. opł. rycz.

Numer świąteczny zawiera 32 strony

Cena 40 gr.

1100
255533

ILUSTROWANY Tygodnik Kresowy

Redaktor przyjmuje
codziennie od 12—2 p.p.
Lipowa 6.

BIĄŁYSTOK,

Administracja czynna codziennie
od 9—11 i od 16—18 p.p.
Ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka poczt. 61

Rok I.

===== NIEDZIELA, 25 Grudnia 1927 r. =====

Nr. 31.

W noc wigilijną...



Bóg się rodzi...

Gdy w uroczystą, majestatu pełną noc wigilijną pierwsza gwiazda na nieboskłonie powabnie spojrzy na pokryte bielą śniegu łany polskie, rozbrzmiewa z oddali i z bliska czysta, serdeczna melodia: — Bóg się rodzi... Rodacy, rodacy! Bóg? Co mówicie o Bogu — duszno tutaj jeszcze od nędzy ludzkiej.

Tysiące lat temu, jak się narodził, a przecież bramy piekielne nieprzewyciężone. Miał odkupić winy świata, a ten ciągle w grzechu się pławi. Ust zdołał opanować setki milionów, a serc tak mało...

Bóg się rodzi! Chwila podniosła, uroczysta. Ucisza się skołatana myśl, jasność opromienia salony i chaty. Opromienieni nią zapominamy o naszej doli i niedoli, otwieramy swe serca innym, bowiem, gdy rodzi się Bóg, na ziemię spływa gloria. My, Polacy, znamy jej moc. Tak niedawno jeszcze, gdyśmy na Ziemiach Rzplitej widzieli na każdym kroku otchłanie krzywd tak głębokie, że gdyby rzucić w nie wszystkie Tatr szczyty, najbardziej rozslonecznione i niebios sięgające, nie zdołałyby ich zakryć, z głębi rozżalonych serc, w momencie wahania, wyrzucaliśmy słowa i myśli. Nie żał Ci, żeś świata naszego stopą swą dotknął. Nie trwożnoż Ci, że losy nasze w skargę się zwróca przeciwko Tobie? Włodarzu, włodarzu! tak — że Ty strzeżesz swej owczarni? Wilki wśród niej gospodarzą, a Ciebie niema. Zapomniałeś już królując na tronie niebieskim, żeś sam jagnięciem był, przez wilki szarpanem, zapominasz, żeś z rodu parjasów był na ziemi i teraz w aniołów wsłuchujesz się granie, nie czuły na parjasów głosy... Ty i Twoi następcy zapomnieliście. I po co przypominać — na jeden wieczór, na błysk jednego śpiewu: Bóg się rodzi... Okropna ta moc krzywd naszych... Błysk śpiewu serdecznego zmagął — jednak wahania — i melodji — Bóg się rodzi — wtórowała prośba błagalna... Przyjdź Królestwo Twoje... Królestwo Polskie... Wtedy będziemy i was miłować! naszych winowajców.

Dzisiaj inaczej. Krzywdy istnieją, lecz mamy możność naprawienia ich z własnej woli, łany polskie spowite tylko — niewolą śniegów, na ulicach miast polskich dzwonią podkowy koni, niosących naszych synów, uzbrojonych, w służbie niezmordowanej dla Wolnej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zahartowanych, u naszych słupów granicznych jak

czujny żóraw w noc wigilijną, na straży czuwa żołnierz polski.

Szczęśliwi jesteście dzisiaj tem szczęściem bezgranicznem, które daje świadomość, żeśmy wolni, żeśmy panami na własnych zagonach... Ongiś, gdy zabrzmiał śpiew... Bóg się rodzi, szeptały nam drgające usta. Śpiewajcie, ślisko tu od krwi i krzywd naszych, ale krew ta i krzywdy nasienne zużyznionych przez nie pól, jak rodzi się Bóg, zrodzi się nasza Wolność. Śpiewajcie! Niech śpiew uzupełni, czego nie może szczęk oręża, ani pobrzęk łańcucha. Niech śpiew rozżarza najtaniejsze komórki serc naszych, niech natchnie je marzeniem, tęsknotą, zachwytem nad nieskończonością. I zawsze nam będzie przypomnieniem, że po za smutną koniecznością walki... kryje się wielkie misterjum, misterjum święte i wieczne: — Bóg się rodzi.

A dziś! Spłynęła nasza krew ofiarna, zabliźniły się rany serdeczne, z ich posiewu wzrasta nasza potęga narodowa i Majestat Tej, która dla nas jest Rzeczą Wielką i Świętą. Zamilkł już dawno brzęk łańcuchów. Wolniśmy i szczęśliwi. Śpiewajcie! Niech śpiew rozżarza nasze serca, niech natchnie je marzeniem, tęsknotą za ideałami społecznymi i narodowymi. I będzie nam przypomnieniem, że po za szczęściem widnieją przed nami ugory pracy państwowej i społecznej, konieczność podjęcia jeszcze wysiłków przeolbrzymich, że sił do dalszej pracy, z której owoce do nas i pokoleń naszych wyłącznie należeć będą, zaczerpnijmy w noc wigilijną z misterjum wielkiego, misterjum świętego i wiecznego: — Bóg się rodzi.

Bóg się rodzi, a na ziemię spływa gloria, gdyż mimo wszystko, stanowi dlań jeszcze Betleem. Patrzymy na ogromny proces, którego treścią jest nasze społeczne i duchowe wyzwolenie. Rodzi się człowiek. W słońcu i swobodzie odbywa się wyzwolenie wszystkich najtajniejszych sił naszych, a zarazem uświęcenie ich przy ołtarzu szczęścia powszechnego. Śpiewajcie. Niech śpiew natchnie nas tęsknotą za nieskończonym pochodem, za łączną pracą starszych z najmłodszymi, której celem jest powszechne przeobstanie się człowieka, niech melodia śpiewu przekona nas, że istnieje tragizm nowego człowieka, który nie rodzi się dla słodkiego odpoczynku, że w życiu jego kryje się wielkie misterjum, misterjum święte i wie-



Carlo Dolci. Boże Narodzenie.
Madonna z Dzieckiem.

czne: Bóg się rodzi... Że rodzi się także człowiek nowy.

Bóg się rodzi. W zakamarkach dusz naszych drgają najwznioślejsze ideały człowieczeństwa, ideały miłości bratniej, tęsknotą do wydzierania duszy własnej coraz głębszych

tajemnic. Powstaje misterjum święte, które każe wierzyć, że w słońcu i swobodzie odbędzie się wyzwolenie wszystkich najtajniejszych sił ludzkich, a zarazem uświęcenie ich przy ołtarzu szczęścia powszechnego. Zapominamy o troskach życia codziennego, porzucamy właśnie i myślą promienną zwracamy się ku tym, którym los nie pozwolił doczekać tegorocznej uczty wigilijnej, których mogiły na Polski łańcach rozległych, nad Styrem, Stochodem, polach Łowczówka, Rarańczy, Radzymina i wielu, wielu innych tworzą żywy w naszych sercach i pamięci różaniec walk minionych legendy na jawie przeżytej i prześnionej, walk i legendy, z których zrodziło się nowe życie Polski.

Dzieląc się opłatkiem z najbliższymi, zda się słyszymy poszumy wichru, bijącego w krzyże nadmogilne, zda się chwytały szept mógł żołnierskich, znanych i nieznanych: Bóg się rodzi. Śpiewajcie, jak myśmy ongiś w rowach strzeleckich, gdy z trudu i znoju naszego powstawała Polska. Czerpcie z misterjum wigilijnego wiare, że rodzi się lepsze jutro i doła wasza.

Droga, cudowna gwara kurhanów, co kryje patenty naszej nieśmiertelności państwowej, nie przebrzmi bez odzewu. Bóg się rodzi. Bóg-człowiek w prawdziwym słowa znaczeniu. Bóg, który nie wyrzeka się ojczyzny swej ziemskiej, ani matki i braci swych z krwi i kości, ani czego, co z krwi i kości wypływa; człowiek, kochający słońce, rozkosz i życie, ale przepajający swe uczucia, tęsknotę i myśli, sankcjonujący je pięknoscią, czyniący dobro ideałem, dostępnym każdemu, co umie tęsknić

J. Grakchus.

Noc Betlejemską.

Co roku w Polsce, kiedy zimowe wichry rozpylą popioły dalekiej przeszłości, a w wieczór wigilijny zabłyśnie na niebie pierwsza gwiazda, co roku tedy, budząc się z letargu, wstaje ze swych popiołów istota Betlejemskiej Nocy, na ziemiach dalekiego Wschodu poczęta.

Dwadzieścia wieków... a jednak był czas, kiedy nad Judeą i całą Ziemią Żydowską niebo rozgorzało ognistą luną, zwiastując światu całemu, iż narodził się Zbawiciel od lat tysięcy oczekiwany.

I oto złożyli Mu hołd Aniołowie, a po nich, rzuciwszy stada bogatych trzód swoich, poszli pokłonić się Panu swojemu pastusko-

wie. Znaleźli Go położonego, w żłóbku w ubogiej stajence w Betlejem. Małe dziecko nie miała na sobie ani koszulki, ani nawet siana w żłóbku, więc drżąc z zimna, tuliła się do nagich desek swojej kolebki i płakała. Serca pasterzy owładnął żal. Upadłszy na kolana, złożyli Małemu ubogie swoje dary, a król, ten najbiedniejszy z królów świata, rączkę różową wyciągnawszy, zdawał się z radością dary one od najbiedniejszych swoich owieczek przyjmować. To ich radowało, więc z wdzięczności przy drzwiach stajenki się ustawiając, dobyli z za pasów kręcone fujarki i najsmętniejsze piosenki dzieciątka przygrywać poczęli. Radowało się serce Jezusa. Utuliwszy się w płaczu, jał się z wdzięcznością przysłuchiwać serdecznej tęsknocie, jaka z tej swojej nuty fujarek płynęła i z uśmiechem na drobnych usteczkach patrzył w pasterzy. A



Święty Wieczór.

pragnąć i walczyć.

Bóg się rodzi. Spiewajcie i wy, którym los w Wolnej Polsce ojczyzną jest. A jest was wielu... bardzo. Tysiące bezrobotnych, kalekich ofiar wojny tysiące drugie. Złe wam jest. Wierzajcie jednak, że będzie lepiej. Jak z pobjawisk i gruzów, z oparów krwi bratniej,

zasięków kolczastych, obozów Szczypiorna i Benjaminowa wynieśliśmy akordy pieśni najwspanialszej, pieśni nad pieśniami: o wspaniałości życia w Wolnej Polsce, tak z gruzów naszej niedoli powojennej, dzisiejszej—wynieśliśmy akordy pieśni równie wspaniałej o zwalczaniu niedoli złej, co pierś nam jeszcze gniecie. Wierzcie i spiewajcie. Niech się w was umocni przekonanie, że za szczęście jutrzejsze dola złą dzisiaj bez szemrań płacić trzeba, że po za waszą niedolą — kryje się wielkie misterjum, misterjum święte i wieczne: Bóg się rodzi.

Bóg się rodzi — brzmi pieśni melodia wzdłuż naszych granic ojczystych, kędy jak czujne żorawie w szepty graniczne wsłuchani, drodzy nam żołnierze na posterunkach trwają. Twardy obowiązek żołnierski rzucił ich na bezkresne pola wołyńskie, błota poleskie, wydmy wileńskie i gdzieś tam jeszcze. Bóg im pomagaj w służbie ojczystej... a my chociaż z oddali... łamiemy z nimi opłatek. Poniekiedy, pomny na lata swej żołnierki, na baczność stanie przed myślowym uosobieniem twardego, lecz szczytnego obowiązku. Bywajcie. Ku innym myślą bieżymy. Oplatamy nią żołnierzy armji wewnętrznej, stróżów naszego mienia, strzech i domostw naszych. Opłatek do rąk.. Dzielni funkcjonariusze policji na posterunkach w noc wigilijną—łamiemy opłatek i życzymy krótko, serdecznie: wszelkiej pomysłowości.

Bóg się rodzi. Spiewajmy spolem wszyscy, o tem, że idzie ku nam, ku salonom i

oni już go nie opuszczali. Przygrywali Mu jeno coraz to nowsze piosenki i najserdeczniejszą kołysankę do snu mu śpiewali:

„Lulaj ze Jezuniu, lulaj ze lulaj,

A Ty go Matulu w płaczu utulaj“.

I dobrze było w tej stajence dziecinie i Matce Najświętszej, dobrze było i Józefowi św. i pastuszkom, których co raz to nowe zastępy przybywały, a darów najrozmaitszych nabierało się tyle, że już i stajenka pomieścić ich nie mogła.

Tymczasem wieść o narodzeniu Pana leciała lotem błyskawicy po całej Judei. Szerzyli ją wierni pastuszkowie, głosząc, gdzie tylko przybyli:

„Wesołą nowinę bracia słuchajcie

Niebieską dziecinę z nami witajcie“...

I wszędzie pytano ich:

„Jak miła ta nowina, mów gdzie jest ta Dziecina,

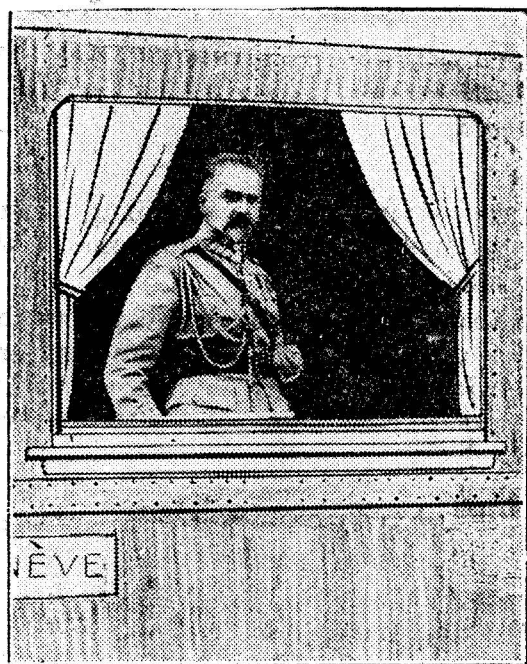
Byśmy tam pobieżeli i ujrzeli“.

Więc opowiadali im, jako co i gdzie widzieli, a tłumy skupiały się coraz większe i falą szeroką do Betlejem płynęły.

I radowało się serce dzieciątka. Na drobnych usteczkach igrał wdzięczny uśmiech, a rączki wyciągały się do pastuszków. Rade by przemówiło, pieściłoby się, lecz oni nie śmieli Go dotykać. Stanęli jeno gronem wokoło żłóbka i radowali się widokiem dziecięcia, przygrywując Mu na fujarkach. Matka Boża, tuląc dziecko w żłóbku, włachmanki Je utulała i wspólnie z pastuszkami do snu kołysała.

„Lulaj ze Dziecino, me pieścidelko...“

I zasypiał powoli przy odgłosach fujarek ów władca nad władcami, zasypiał nagi, bez



Jedno z rzadkich zdjęć z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Genewie.

pod strzechy wieśniacze „dobra nowina“, wieszczą, że mamy wspólne obowiązki, że przyjdzie dzień wyzwolenia z niedoli i trosk dzisiejszych, że będzie... musi być lepiej.

Niech śpiew rozżarza najtajniejsze komórki serc naszych, niech przepaja je marzeniem, tęsknotą za naszym pożyciem społecznym coraz bliższym i bardziej harmonijnym, z poznania, z miłości, z celów wspólnych, a wzniosłych płynącym. I niech nam będzie przypomnieniem,

koszulki, biedny, w obliczu najbiedniejszych. Rączki ciągle ku nim się wyciągały i uśmiechały się milcząco usteczka, a oni, grać przedstawiając, cisnęli się do żłóbka i głowy nad nim pochylając szeptali:

„Lulaj że Dziecino, Ty Królu najbiedniejszy. O, gdybyż to można z luteńką stanąć przy Twej kolebce, a wygrać Ci, a wyśpiewać całą duszę i całe serce... Gdybyż to można snem się pochylić nad główką Twoją, a wyśnić Ci, a wypieścić najcudowniejsze legendy i baśnie najpiękniejsze...”

I Matka Boża chyliła się na Dziecięciem jedynem i w twarzyczkę jasną mu patrząc nuciła:

„Synuś malusieńki, leży nagusieńki,

że po za nieszczęsną schedą lat ofiarą krwi trudem i dolą złą brzemiennych, kryje się wielkie misterjum, misterjum święte i wieczne: BÓG SIĘ RODZI.

Dzieciom na gwiazdkę — starszym pod rozwagę.

W cichym gaju, w ustroni stała,
Tuż przy strumyku jodelka mała.
Jodelka była gaju ozdobą,
Już pięć wiosenek miała za sobą.
Drzewa ją swoją pupilką zwąły,
Czułą opieką wciąż otaczały,
Zajaczki wszystkie były z nią w zgodzie,
Bo przytulisko miały o chłódzie,
I ptaszki leśne też ją lubiły,
I w jej gałązkach gniazdeczka wiły.
Nawet wiewiórka — gospoia gaju
Darzy względami dziecię ruczaju.
Wiewiórka chrzestną jej matką była,
Bo, niosąc szyszkę, ziarnko zgubiła,
Które jodelce podało życie,
Więc odwiedzała ją często skrycie.
Ojcem zaś chrzestnym był dzieciąt stary,
On też jodelkę kochał bez miary.
A jaką dzieci uciechę miały,
Gdy w prawo, w lewo, wokół skakały,
Kręcąc się żwawo, brały za ręce,
Stawiając to drzewko w każdej piosence!

Bożych Narodzin nadeszło święto.
W dzień wigilijny jodelkę święto
I postawiono w pięknej komnacie.

Płacze z zimna, nie dała mu Matula sukienki“.

I tak codziennie upływały godziny w ubogiej tej stajni wśród śpiewów i gwarów,— i tak codziennie witali swego najbiedniejszego — Króla, najbiedniejsi pastuszkowie.

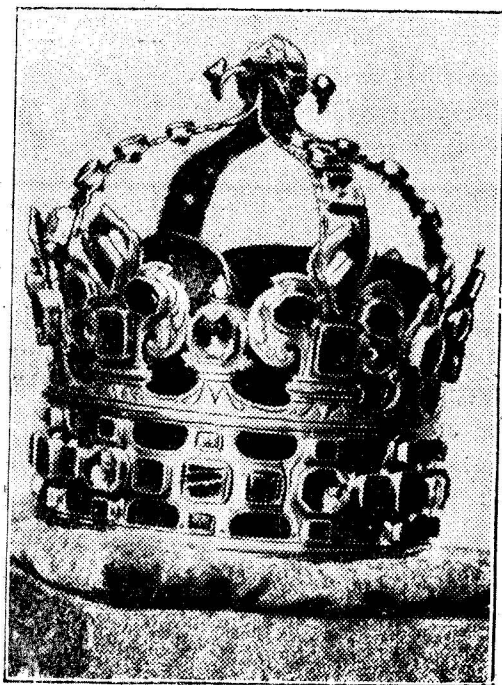
A kiedy minęły wieki, tradycja Betlejemskiej Nocy dotarła i do Polski. I dziś, skoro noc 24 grudnia zabłyśnie na niebie pierwszą gwiazdą, chyli się nad Bożym żłóbkiem cała Rzeczpospolita Polska, i wtedy od morza aż do Karpat cała kraina Lechów rozbrzmiewa tą najserdeczniejszą i ukochaną Bożą kołysanką:

„Synuś malusieńki, leży nagusieńki,
Płacze z zimna, nie dała mu Matula sukienki“.

Naszą pupilkę w „cudacznej” szacie!
 Ile bibutek i świecidełek
 Ponawieszano, niemieckich szkiełek...
 Biedną jodełkę „choinkę” zwali
 Ciesząc się, że jej życie zabrali.

Tymczasem w lesie wielka żałoba,
 Bo już zniknęła gaju ozdoba.
 Drzewa, zajączki i ptaszki płaczą,
 Że swej pupilki już nie zobaczą.
 — Przyszli na stypę chrzestni ojcowie,
 Lecz co w ich sercach, nikt nie wypowie. —
 Więc się zebrało przyjaciół grono
 I bardzo długo nad tem radzono;
 Aby do wszystkich dzieciak stać posty,
 Któreby prosby gaju zaniósł:
 „Dziateczki drogie, w święto zimowe
 Bądźcie wesole zawsze i zdrowe,
 Miejcie zabawek różnych dowoli,
 Lecz drzew nie rąbcie, bo to nas boli...
 W miejsce „choinek” niech wam osłody
 Przyniosą książki — te od przyrody...”

A dalej, cóż się z drzewkiem zrobiło?
 Kiedy się wreszcie święto skończyło,
 „Choinkę” naszą z szat obnażyli
 I, jak niegodną, precz wyrzucili!



Odnalezienie korony Augusta Mocnego.

W zbiorach muzeum drezdeńskiego odnaleziono koronę Augusta Mocnego, Króla Polski i Elektora Saskiego. Rząd Polski zamierza poczynić odpowiednie kroki celem otrzymania tej korony.

Dzieci, gdy z gaju wieści dostały,
 Po wsiach i miastach się pozmawiały;
 Teraz jodełek już nie ścinają,
 Całą przyrodę bardzo kochają.

Zaiste — ten prosty i dziecinny wierszyk nasuwa na myśl wnioski, godne zastanowienia się nad nimi.

Piękny jest sentyment tradycyjny w ubieraniu świątecznych choinek. Przeżywalismy go w dzieciństwie i przeżywamy obecnie, chociażby w obserwowaniu rozradowanych buziaków naszej działwy.

My, Polacy, kochamy się we wszelkiego rodzaju sentymentach, a i wiele gotowiliśmy nawet dla nich poświęcić.

— A niech mnie to kosztuje, przecież żyje się tylko raz, słyszy się często.

To też choć subtelnością uczuć przewyższamy wiele, o wysokiej kulturze, narodów, to jednocześnie musimy sobie powiedzieć, że pod względem trzeźwego, częstokroć w życiu koniecznego, wyrachowania, sami zauważamy własne braki, lecz najczęściej... „po szkodzie”.

Historja nasza dostarcza na poparcie tego twierdzenia cały album ilustracyj.

O rabunkowej naszej gospodarce leśnej zapisuje się całe szpalty różnych dzienników; — lasy polskie giną pod ciosami siekier z serwitutowych i najrozmaitszych innych względów; wywozimy budulec za granicę, nie zastępując go tymczasem młodem sadzonkami; — nadwiślańskie nasze wydmy piaszczyste i nieużytki nie są zalesiane.

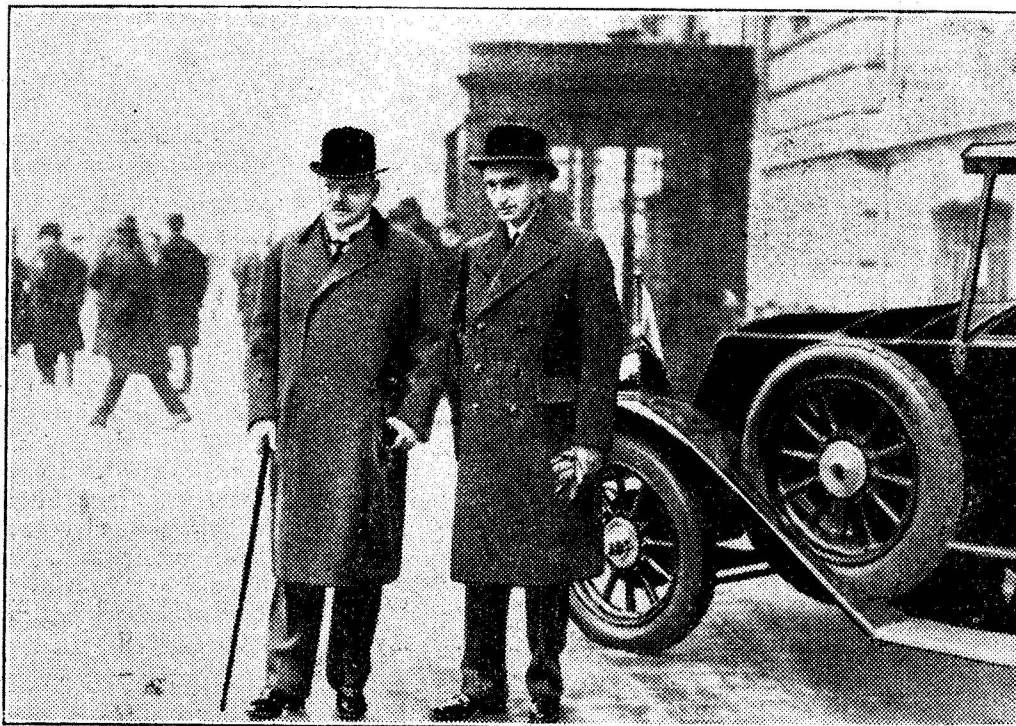
Władze państwowe zalecają wprowadzić wpajanie w działwę zamilowania do sadzenia i pielęgnowania drzewek i pożytecznych roślin, a tymczasem corocznie święta Bożego Narodzenia pochłaniają każdorazowo, uświęconym zwyczajem, całe miliony kupowanych lub wprost kradzionych: świerków, jodeł i sosenek.

Ileby to korzyści było z tych drzewek, wyrosniętych w potężne sztuki budulcowe, gdybyśmy naszym mniejszym i większym... działkom mogli zastąpić „choinkę” innemi uciechami świątecznymi!

Na każde święto nie ścinamy przecież drzewek, a nie przeszkadza to jednak przeżywać je wesoło, jeżeli kto wogóle wesołym być może.

Tadeusz Wiewiórkowski





Echa konferencji Genewskiej.

Dr. Streseman (na-lewo) min. spr. zagr. Niemiec udaje się na konferencję.

P. Litwinow o Litwie.

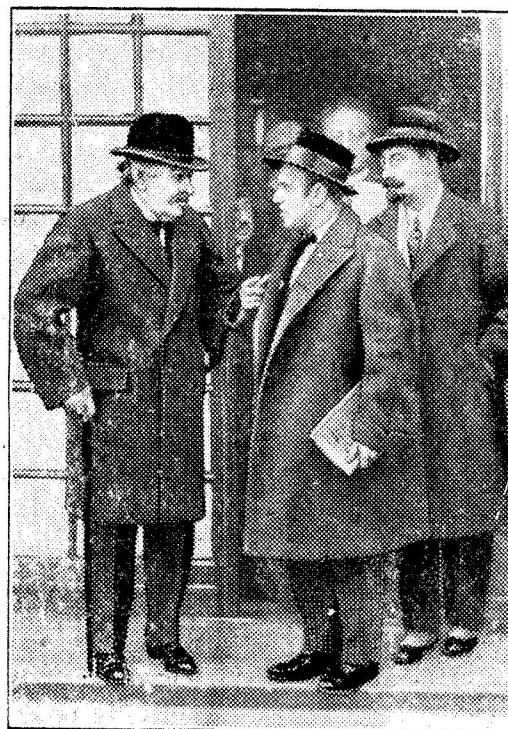
Przewodniczący sowieckiej delegacji na przygotowawczą komisję w sprawach rozbrojenia p. Maksym Maksymowicz Litwinow-Finkelstein, po nieudanych wystąpieniach w sprawach powszechnego rozbrojenia postanowił przedłużyć swój pobyt w Genewie o dni kilka, celem nawiązania bliższego kontaktu z przedstawicielami Francji i Anglii.

Oczekując na możliwość spotkania się z angielskim podsekretarzem stanu p. Chamberlinem, p. Litwinow nolens volens nie mógł w swych rozmowach genewskich uniknąć wypowiedzenia się w sprawach litewskich, które dzięki notom p. Waldemarasa do Rady Ligi Narodów zaktualizowały w opinii europejskiej problemat Litwy Kowieńskiej oraz jej nienaturalny obecny stosunek do Polski.

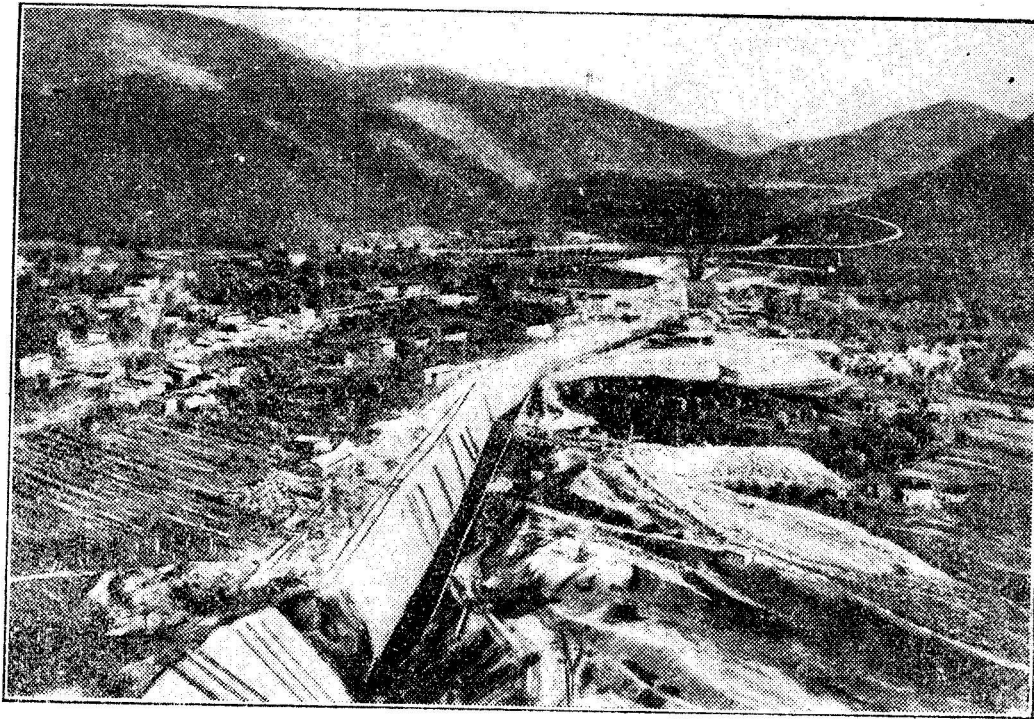
Enuncjacje p. Litwinowa w sprawach kowieńskich są niewątpliwą niespodzianką dla opinii całego świata. Jakkolwiek są w nich pewne niedomówienia, niemniej jednak sowiecki dygnitarz z moskiewskiego Narkomindiełu zmuszony był potwierdzić polski punkt widzenia o nienaruszalności „stanu wojny” między Litwą Kowieńską i Polską, oraz zadeklarować w imieniu swego rządu, iż jego najgorętszym pragnieniem jest współdziałanie w kierunku ułożenia poprawnych sąsiedzkich stosunków między obu państwami. Jedyne zastrzeżenia, jakie wypowiedział p. Litwinow dotyczą

uszanowania suwerenności Litwy oraz nietykalności jej granic przez Polskę.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że zastrzeżenia p. Litwinowa są raczej obiektywami natury bardzo teoretycznej, bowiem jak to wynika z cyrkularnej



Francuski minister spr. zagr. Briand po posiedzeniu udziela wywiadu przedstawicielom prasy.



BUDOWA KANALU we Włoszech.

We Włoszech środkowych budowany jest obecnie olbrzymi kanał, dla którego w pewnym miejscu zrobiono otwór (przełom) w górze. Nawet w tym otworze kanał jest tak szeroki, że 3 pociągi razem swobodnie przejeżdżają.

noty polskiej oraz z wywiadu Marszałka Piłsudskiego, Litwie ze strony polskiej żadne z tych niebezpieczeństw nie grozi — to należy stwierdzić, że poglądy p. Litwinowa oraz jego rządu w sprawie kowieńskiej w ciągu ostatnich dni uległy nadzwyczaj gruntownej metamorfozie. Wszyscy bowiem mamy w pamięci nie tylko notę sowiecką do rządu polskiego, lecz również cały szereg bardzo dwuznacznych artykułów w prasie sowieckiej, w których zgola niedwuznacznie straszono opinię świata przygotowaną ofensywą polską na Kowno, świadomie przeocząc, że „stan wojny” jest proklamowany nie przez stronę polską, lecz litewską. Pomijając zupełnie nasze wątpliwości co do szczerości obaw sowieckich przed zawieruchą wojenną na Wschodzie Europy, mamy jednak prawo zapytać, co rząd sowiecki uczynił, aby w miarę swych sił i możliwości do wybuchu jej nie dopuścić.

Odpowiedź na to pytanie całkiem nie jest trudna. W rubryce plusów po stronie sowieckiej jest zgola puste miejsce, w rubryce minusów piętrzą się dziesiątki artykułów, wzmianek, depesz i notatek, w których znajdują się niedwuznaczne zachęty dla p. Waldemarasa, aby na raz obranej drodze wytrwał do końca i ani słowa upomnienia, iż jego zabawy przypominają igraszki nieletnich chłopców z ogniem.

Rząd sowiecki oddawna na arenie światowej występował jako stały, choć rejentalnie nienotowany, protektor kowieński. Rząd sowiecki, choć

zdawałoby się mu z tem mocno nie do twarzy, nie cofnął tej protekcji nawet faszytowskim wyczynaniom p. Waldemarasa. I niewątpliwie ten ostatni oddawna by zmienił swój stosunek do Polski, gdyby nie ów protekcyjizm p. p. Cieczerina i Litwinowa.

Czemuż przypisać tę nagłą metamorfozę dyplomatów sowieckich? Niewątpliwie tylko temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, iż Rada Ligi Narodów zebrała się w Genewie bezpośrednio po konferencji rozbrojeniowej. Na tej konferencji p. Litwinow w imieniu swego rządu składał deklaracje tak dalece pokojowe, że przeliczył nie tylko każdego mówcę z osobna, lecz i wszystkich razem w sumę wziętych. Nie chcąc dezawuować nagle swych własnych wystąpień, musiał moskiewski polityk i w sprawie kowieńskiej wystąpić jako apostoł pokoju, puszczając w niepamięć i niedawną notę i wszystkie inne mniej lub więcej oficjalne deklaracje swego rządu.

Tej nagłej metamorfozy nie przewidział p. Waldemaras i dlatego tak nagle w Genewie zawisł w próżni bez żadnego oparcia. Nie należałoby się dziwić mu, gdyby miał żal do p. Litwinowa za to nagle porzucenie go i pozostawienie na pastwę wszystkich „wrogów”.

A może p. Waldemaras nie traci nadziei? Może przewiduje, że genewskie poglądy p. Litwinowa w sprawie kowieńskiej ulegną po powrocie do Moskwy ponownej metamorfozie?



Towarzystwo BIAŁOSTOCKIEJ MANUFAKTURY EUGENJUSZ BECKER i S-ka

SPÓŁKA AKCYJNA.

BIAŁYSTOK.

Fabryka jedwabnych pluszów

Rachunek Żyrowy w Banku Polskim w Białymstoku

„ „ „ „ „ Gosp. Kraj. „

TEL. 2-79.

Adres telegr. „J E D W A B“

134

Wskazania.

Blisko trzy miesiące dzieli nas jeszcze od dnia głosowania, a już stronnictwa ogarnęło przedwyborcze podniecenie. Każde z nich myśli o własnej skórze i skrzętnie mobilizuje siły, by zapewnić sobie maksimum głosów. Myśl o interesie zbiorowym, myśl o państwie, jako całości, ustąpiła na plan dalszy.

W tych warunkach jaskrawo odbijają od ogólnego tła uchwały odbytej w dniu 4 b. m. Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzplitej. Zasluguja tedy na baczne rozważania, zwłaszcza w tej części, która dotyczy stosunków wewnętrznych państwa i sprawy konsolidacji społeczeństwa. Zawiera się w niej bowiem nie tylko retrospektywna ocena stosunków panujących dotąd, lecz i pogląd na kierunek dalszego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wyborczego.

Punktem wyjścia uchwały jest stwierdzenie, że podstawą zdrowego ustroju i siły państwa musi być dojrzałość polityczna społeczeństwa. Okres obecny, uważany przez nas za przejściowy, winien

być wykorzystany dla konsolidacji stosunków politycznych w kierunku wzmocnienia siły wewnętrznej i zwartości społeczeństwa polskiego. Okres ten okazał się niewątpliwie konieczny dla państwa, zważywszy niebezpieczne dla jego całości rozwielenie partijnictwa. Posiadał też cechy wybitnie wychowawcze. Przeciąganie go jednak nadal nie jest wskazane; grozi bowiem tem, iż państwo, jako jedyna zorganizowana siła w przeciwstawieniu do sypkiego społeczeństwa, nie będzie w stanie wypełniać wszystkich tych zadań jakie na nie w tych warunkach spadają.

Z tego też względu „akcja wyborcza do najbliższego sejmu winna być prowadzona pod hasłami przywrócenia powagi ciał parlamentarnych“. To przywrócenie powagi możliwe jest jednak tylko wówczas, gdy z życia politycznego Polski usunięte zostaną elementy, obniżające jego poziom. Akcja wyborcza musi być tedy „prowadzona pod hasłem doboru ludzi o wysokim poziomie etycznym, o największym poświęceniu dla dobra państwa i społeczeństwa, doboru ludzi, którzy zdolni byłiby opanować zawile kwestje polityczne i ekonomiczne i okazać istotną pomoc rządowi w jego

Lot Lindbergha do Meksyku.



• Lindbergh.

Sławny zdobywca oceanu, lotnik Lindbergh dokonał ostatnio wspaniałego lotu z Nowego Jorku do Meksyku, gdzie był witany przez całe społeczeństwo



Mapa lotu Lindbergha.

z prezydentem Callesem na czele. Lot odbywał się bez przerwy, chociaż długość drogi przewyższała 3000 kilometrów.

Lot matki Lindbergha z Detroit do Meksyku.

W wywiadzie prasowym oświadczył Lindbergh, że dn. 18 b. m. przybędzie z Detroit do Meksyku samolotem jego matka w odwiedziny do syna. Zapytany przez dziennikarzy, czy nie obawia się, że matce wydarzy się jakie nieszczęście, odpowiedział, że podróż samolotem wcale nie jest mniej bezpieczna, niż pociągiem i że pod tym względem nie ma zupełnie obaw.

kierownictwie państwem, w jego twórczej działalności nad wzmocnieniem sił wewnętrznych całego państwa i narodu polskiego i podniesieniem znaczenia i roli Rzplitej Polskiej na międzynarodowym terenie“.

To jeden problem. Problem, który w tej formie w okresie wyborczym nie był nigdy jeszcze stawiany. Zwykłą bowiem metodą oceny ludzi był nie wzgląd na to, co oni dadzą z siebie państwu, lecz na ile przydać się mogą partji.

Problem drugi: „osiągnięcie jak najdalej posuniętej konsolidacji sił politycznych, stojących na gruncie lojalnej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego oraz dążących do oparcia ustroju Rzplitej na zasadach wzmocnienia władzy wykonawczej przy równoczesnem poszanowaniu istotnych zasad demokracji oraz interesów warstw pracujących“. Wymownym dowodem, iż konsolidacja ta nie jest dla Związku Naprawy Rzplitej tylko czczym frazesem i hasłem wyborczym, posłużyć może fakt zawartego już porozumienia z Partją Pracy, co Rada Naczelna przyjęła do wiadomości.

Porozumienie to nie może być jednak uznane za wystarczające. Konsolidacja winna bowiem objąć szersze kręgi, ogarniając w pierwszej linii

grupy wiejskie. Odgrywać przytem musi główną rolę nie wzgląd na te lub inne korzyści wyborcze, lecz na interes powszechny, interes państwa. „Warunkiem trwałego układu zdrowych sił politycznych w państwie—głosi w tej materji rezolucja Rady Naczelnej Zw. N. R.— jest usunięcie z ruchu ludowego dotychczasowego rozbitcia i zjednoczenia tego ruchu na podstawie jasnego programu, wypływającego z uzgodnienia potrzeb wsi polskiej i interesów państwa polskiego“.

Takie są wskazania Z. N. R. na okres wyborczy. Nie są one dyktowane względami na własny interes polityczny, ani na łatwe zdobycie posłuchu i popularności. Podyktowała je szczerą troską o interes państwa i nieodparta chęć służenia wyłącznie temu interesowi. To też wierzymy, iż wskazania te nie pozostaną bez echa.



Refleksje powyborcze.

Wybory do Rady Miejskiej są już po za nami, możemy przeto z odległości czasu dni dziesięciu spojrzeć na ich wynik krytycznie



De Beaumarchais

został obecnie mianowany ambasadorem francuskim w Rzymie. Powszechnie panuje opinia, że nowy ambasador francuski odegra dużą rolę przy zawieraniu traktatu z Włochami.

i obiektywnie. Zanim to uczynimy, stwierdzamy, że Polacy w 60 proc. najwyżej spełnili swój obowiązek obywatelski. Jak przewidywaliśmy, zawiodły przedewszystkiem przedmieścia, wina czego spada na P. P. S., która najmniej uwagi poświęciła najwięcej przez nieślawnej pamięci poprzednią Radę Miejską pokrzywdzonym przedmieściom. Fatalna z wielu względów igraszka z fikcyjną listą przedmieść dała starej, a tak nierozsądnej jeszcze P.P.S. dotkliwego klapsa. Przewidywaliśmy to i ostrzegali, kogo należy. Stara gwardja P.P.S

w Białymstoku widocznie zawodzi coraz częściej, a szkoda, bo przecież powinna być ona ważkim składnikiem obozu demokracji polskiego. Jakkolwiek się stało, faktem jest, że P.P.S. zawiodła oczekiwania wielu. W pierwszym rządzie Chadecja, sądząc z wynurzeń grodzieńskiego „Nowego Życia“, daleko wczas przed wyborami, stawiała P.P.S. na czwartym miejscu przed „lwiatkami sanacyjnymi“, które to mianem darzyła grupy, reprezentowane przez Polski Komitet Wyborczy Pracy Gospodarczej. I oto zawiodła się strasznie—„lwiatka sanacyjne zdobyły cztery mandaty mimo poważnego uszczerbku, jaki poniosły na korzyść listy b. wojskowych. Dowodzi to, że ciężar gatunkowy owych „lwiatek“ w życiu politycznym dnia dzisiejszego wzrasta—i to tak szybko, że dorównywuje już takiemuż ciężarowi najsilniejszych nawet grup z pośród obozu narodowego, a niejednokrotnie dystansuje P.P.S. O tem warto pamiętać, gdy się patrzy na osiem mandatów Zjednoczonego Polskiego Komitetu Wyborczego. Zdobyć stanowczo nikła, tembardziej, że osiągnięto ją według wskazań metody jezuickiej: cel uświęca środki. I dlatego właśnie z całym naciskiem oświadczamy: panowie z dziesiątki szli do wyborów z hasłami pracy gospodarczej, państwowej i społecznej, skrzystalizowanymi przez Marszałka Piłsudskiego, czem wiele zyskali. Fakt ten obowiązuje ich teraz i na dalszą przyszłość wobec wyborców.

Czy zamienią jutro hasła marszałkowskie, na czas wyborów podjęte na, wiatówki obozu, którego hasła w interesie wyborczym wczoraj porzucili, czy też zostaną wierni swemu

J. GRACHUS.

Gdy zakwitty chryzantemy.

(OBRAZEK Z OBRONY LWOWA).

Wtłoczyli go, razem z transportem przeznaczonym do Huszt, — do wagonu trzeciej klasy. Przy drzwiach stanęli austrijaccy żandarmi w żółtych piketach na głowach, a jeden z nich z karabinem, najeżonym bagnetem, usiadł wewnątrz w wagonie.

Cicho było. Nikt nie pisnął ani słowa, zdawało się, że i serca bić tu przestały...

Ostatni raz rzucił okiem na lwowski dworzec, poczem, z szarą rezygnacją, poddawszy się swojemu losowi, usiadł i w posępnej pogrążył się zadumie.

Pociąg ruszył. Powoli minęli Persenkówkę i

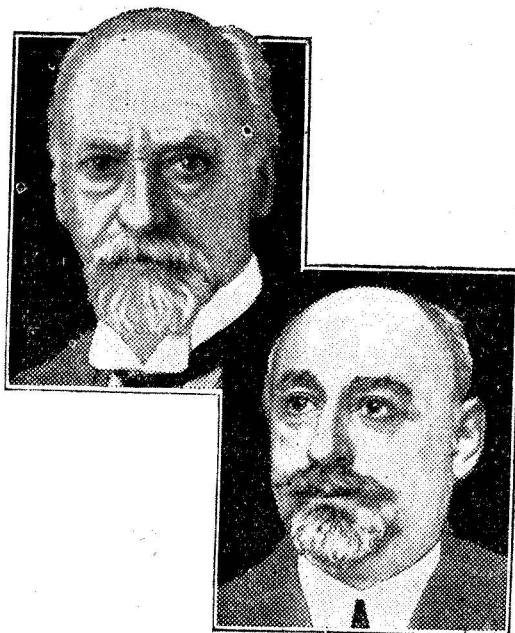
Stare-Sioło, minęli Bóbrkę i Chodorów, a pociąg pędził, jak szalony.

Cicho zapadał sierpniowy zmrok. Po nim nastąpił cichszy jeszcze wieczór, a wreszcie ziemię całą i przestwór nieba niezbadany otuliła jedna nieprzejrzana ciemnia nocy.

Za Haliczem żandarm się zdrzemnął, ale on... ocknął się. Spojrzał po wagonie — wszyscy spali. — Fiolkowego snu—szepnął im, podnosząc się i dymem z papierosa dmuchnął mu w twarz.

— Śpisz? Dobranoc ci!

Okno wagonu było do połowy otwarte, więc, stanawszy na rękach, wysunął się przez nie nogami i zawisnął w powietrzu. Spojrzał w dół. Ziemia z przed oczu jego uciekała, niby szalona. Kamienie, zarośla, druty — wszystko łączyło się z sobą w jedną roztańczoną smugę i pędziło gdzieś, niby wściekły demon na zatracenie. Koła pociągu szumiały w piekielnym wyścigu, a na przodzie, dysząc i ziejąc



Ludwik Quidde i Ferdinand Buisson
udali się do Oslo, gdzie zostaną wręczone im nagrody pokojowe Nobla za rok 1927.

programowi przedwyborczemu — zobaczymy, czas to najbliższy pokaże. Narazie pozwalamy sobie jeszcze raz zaznaczyć ku rozważeniu ogólnie poważanych p.p. radnych z 10-ki, że w interesie miasta leży, by jaknajrychlej skończyć z wygórowanymi ambicjami p. Szymańskiego, który znów zrozumieć winien, że prezydentura stanowczo nie dla niego. Słusznie podkreśla „Prozęktor“, że, wysuwając kandydaturę p. Szymańskiego, Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy popełnił błąd. Skoro

jednak p. Szymański wszedł do Rady jako widoczny symbol marazmu, protekcjonalizmu, nieróbstwa jej poprzedniczki i pozostać w niej musi, to niechże zajmie miejsce mu przynależne i dla niego właściwe, ale, dalibóg — niech schowa do lamusa rupieci swe prezydenckie aspiracje. Im wcześniej zrozumie ten nakaz rzeczywistości, tem większa zasługa, którą chociaż częściowo naprawi krzywdy miastu wyrządzone. Wracając do treści naszych artykułów w kwestji wyborów, akcentujemy słabość programów poszczególnych Komitetów i grup wyborczych w odniesieniu do problemów socjalnych miasta uprzemysłowionego, jakim jest Białystok. Słabość ta właśnie wykorzystywana jest stale przez grupy wywrotowe w kierunku radykalizowania mas. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na unieważnioną listę Nr. 14, komunistyczną, padło 1281 głosów, a głosów tych byłoby niewątpliwie więcej, gdyby władze sądowe nie zastosowały represyj prawnie uzasadnionych, względem czołowych kandydatów listy, gdyby, powtarzamy, represje te pośrednio, psychicznie i moralnie nie godziły w masy, na poparcie których panowie Lingowie liczyli. A zatem wybory do Rady Miejskiej wskazały zainteresowanym grupom politycznym niejako możliwości naprawienia błędów, dotychczas popełnianych, przy wyborach do Sejmu.

Aby oddać sprawiedliwość prawdzie, należy zaznaczyć chociażby mimochodem, że 14-ka najmniej poparcia znalazła ze strony społeczeństwa polskiego. Popeliła ono natomiast kilka innych błędów, częściowo jednakże z winy tych, do których należała technika wy-

ogniem, rwała naprzód lokomotywa coraz dalej, coraz szybciej.

Zdjął go strach. Odwrócił głowę od roztańczonej ziemi i spojrzał do wagonu, lecz tu znowu dostrzegł pochyloną pikethaubę żandarma i sterczące nad nią ostrze bagnetu.

Już się nie wahał. Sprężył się, zdwoił, zebrał wszystkie siły i, łokciami od wagonu się odbiwszy — runął na kamienny nasyp toru, zaorał go piersią, niby pługiem...

Gdy pociąg już przepadł w ciemnościach i szum jego zamikłł w oddali, dzwignął się. Dzwignął się ciężko i chwiejnie, rękoma słupa telefonicznego się uczepił i wsparł się o niego, dysząc. Zmieniony był strasznie. Twarz cała ociekała krwią od zdartej wskutek upadku skóry na czole. Bluza na piersiach rozdarta, a widniejąca koszula krwawiła się niby pęk polnych maków. Tak samo krwawiły odarte ze skóry dłonie i kolana.

Bólu jednak nie czuł. Dobył z kieszeni białą chustkę i jął ocierać nią skrwawione miejsca, poczem, wyprostowawszy się dumnie, ręce oparł na biodrach i szepnął:

— Wolnym jest!

Krew mu zalewała oczy i policzki, więc zdjął koszulę, poćwiartował ją na sztuki, któremi obwiązał wszystkie rany, a odszukawszy zgubioną w upadku czapkę swą — szarą maciejówkę, wcisnął ją na głowę i powędrował w las.

Stromą serpentyną włókł się, niby jakiś rozbitek z pod Małogoszczy lub Ostrołęki. Od czasu do czasu przystawał i drogi szukając zapalał zapalną, a wtedy przy blasku słabego płomyka widzieć się dawała lśniąca na jego piersi odznaka „Swastyki“ drugiej klasy. Znak, że Legjonistą był czwartego pułku.

Głodny i wynędzniały, trzeciego dnia dowlókl się do Lwowa. O mało, że bruków jego nie całował z wielkiego wzruszenia, gdy minął rogatkę Zieloną,



Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Gmin w Anglii uchylono wniosek o przyjęciu nowego modlitewnika angielskiego. Z tego powodu arcybiskup Canterbury opuścił Izbę Gmin z oczami pełnymi łez.

borów. Przecenianie potencji poczucia obywatelskiego obowiązku ludności polskiej przez Główną Komisję Wyborczą doprowadziło do tego, że poczucie to u setek osób, nejednokrotnie z przyczyn od nich niezależnych, żala mało się bądź na widok potrójnych ogonków (i takie były) przed lokalami komisji wyborczych, bądź w samych ogonkach na mrozie.

Trudno naprawdę przytoczyć w jednym artykule usterki i dobre strony wyborów, ograniczyliśmy się przeto do najważniejszych, których sumę zaokrągli ciekawy niezmiernie stosunek prasy miejscowej do grup wyborczych. I tak: Ilustrowany Tygodnik Kresowy

ustosunkował się rzeczowo do samej sprawy wyborów i grup wyborczych, wypowiadając się zdecydowanie za grupami sanacyjnymi — Polskim Komitetem Wyborczym Pracy Gospodarczej i Zjednoczonym Komitetem Wyborczym b. Wojskowych; „Prozektor“ kruszył kopje o endecki Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy (10-ka), starając się wystrzelić z jego listy osobę p. Szymańskiego, czem, przyznać należy, utrudnił sobie pracę, ale i miastu zasłużył się znacznie; „Dziennik Białostocki“ miał na zmianę kilka twarzy wyborczych, z których jedną, bardziej wyraźną i typową, dla p. Szymańskiego. Ze szpalt „Dziennika Białostockiego“ właśnie półpanek ten walił z grubej berty na pohybel samemu sobie.

Przypuszczać trzeba, że gruba berta osamotnionego rycerza samorządowego huczeć będzie jeszcze. Nikogo to jednak nie wzruszy. Do Rady Miejskiej weszli naogół ludzie poważni, zdrowo myślący, a zatem dający gwarancje, że ster samorządu miejskiego powierzą jednostkom, uwarunkowanym do pracy zaszczytnej, ale ciężkiej i odpowiedzialnej.

Zresztą — zobaczymy.



Przez okopcone szkiełka.

Zastanawiam się nad tem, czy Noc Wigilijna będzie dla wszystkich radosną i przychodzę do wniosku, że — nie. Bo i jakże. Nie mamy Rady Miejskiej ani na lekarstwo, nawet tej, której zgon ulgę sercom naszym

wskok przebiegł cały Lwów i pod bramą domu № 3, przy ul. Pomsa się zatrzymał. Z bijącym sercem otworzył bramę i zapukał w drzwi pewne.

— Zochno! Otwórz!...

— Kto tam?... O, Boże!... Władku, to ty?

W ramiona padła mu młodzianka i promienna niby uśmiech słońca, nieco tylko przybladła panienka.

— Władku, mój! Wróciłeś? Co ci to? Tyś cały pokaleczony. Uciekłeś z Huszt? O mój ty jedyny...

...Minęły dwa miesiące i nastał pamiętny dzień 1-go Listopada 1918 r., w którym to Austria oddała rządy Galicji Wsch. Ukrainie. Kto żył i ducha polskiego w sobie czuł, zareagował na to zbrodnicze bezprawie. Działka polska chwyciła za broń, i odebrawszy nieprzyjacielowi parę ulic, zamieniła je w jednej chwili w warowny obóz i rozpoczęła bój o polskie gniazdo.

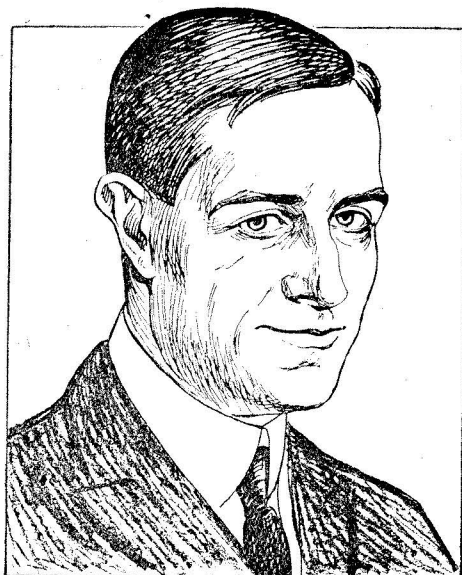
...Czwartego listopada ponuro grzmiały i trachkotały karabiny maszynowe po ulicach. Od miasta,

Wysokiego Zamku i Cytadeli płynął bezustanny grad morderczych pocisków, rozbijających się po dachach domów i po murach, z których sypał się nieprzerwanie tynk i pryskało rozbite szkło.

Zosia oczekiwała na Władka. Wybiegł rano z karabinem w rękę, powiedział, że za godzinę wróci, lecz już oto i wieczór zapada, a jego nie widać.

W posępnej samotności snuła się po pustych pokojach domu, myślom się różnym oddawszy. Sentymentalna tęsknota do ukochanego zapadała ciężko w niekończącą się głębie jej duszy, lecz tu legło się jakieś dziwne przecucie i obawa.

Zatrzymała się przed wazonami kwitnących chryzantem. Cudowne pęki bielily się puszystymi pomponami, niby śnieżyste kiście, wzniesione czarujać i majestatycznie ponad zielono-czerwonawe liście. Tulila je ciche i tak urocze, niby same aniołki; tulila do ust i całowała, te cudne wypieszczone chryzantemy.



Parker Gilbert

domaga się ostatecznego zestawienia długów Niemiec.

przyniósł. A jeśli są tacy, którzy radują się powstaniem nowego Kapitolu, toć przecież i im także smutek na obliczu się kładzie, gdy słyszą o tem, że jeszcze aż z grubej berty grzmieć trzeba będzie w mózgownice poniektórych półpanków, aby im wybić z głowy aspiracje wcale niefortunne, a dla miasta szkodliwe. Takiemu np. p. Szymańskiemu, który nolens-volens bezrobotnym na chwilę chociażby winien zostać, aby na własnej skórze sprawdzić, jak to z racji serdeczności białostockiej municypalności bezrobotni w Białymstoku bytują. Wtedy może i p. Flomenbaum użyłby sobie na b. prezydencie, chociaż, prawdę powiedziawszy, bogowie wiedzą jak

tam z owym stolikiem radzieckim będzie, jeśli wierzyć głosom, że dr. Siemaszko nie chce usiąść przy nim razem z mecenasem Olszyńskim. Sądzę jednak, że usiądzie. Sanacja obok dymowszczyzny, rozpadającej się gwałtownie. Powtarzam gwałtownie, czego by nikt nie przypuszczał w czasach owych, kiedy to Dymowski na wolności jeszcze jestestwem się swem puszył, a p. Morelewski ze szpalt „gazetki” programy o bezprogramowości sypał, na zdrowierodzimej chadecji. Czasy te zczczyły bezpowrotnie. Gazetka w mogile kołem osikowym przygwożdżona, patron jej „astralny” w celi więziennej, a p. Morelewski, za co niechaj bogowie zdrowiem go darzą, wypowiedziawszy służbę dziekanom, sodalicjom, nar-organizacjom i bezprogramowości, w służbę ideologii „dziadkowej” się zaciągnął. Huczek nielada. Zmieniają się czasy i wierzenia ludzi. Sprawdził to dokumentalnie na sobie jeden z członków palestry białostockiej, onego czasu w „Prozektorze” opisany, który nakrótka przed 11 grudnia stwierdził, jakiego narodu jest synem; dość rychło, by poczucie właściwej norodowości w sobie obudzić, zapóźno, by do dnia wyborów nauczyć się języka ojczystego. Prawda—jakie to tkliwe i rzewne, więcej nawet niż przy wiązanie p. M. z ulicy Mickiewicza, który nawet w dzień wyborów nie sprzeniewierzył się pociągowi atawistycznemu i do urny wyborczej wrzucił niebieską nalepką monopolową z numerk. 45 (‰) ku bezgranicznemu oburzeniu pań w wieku niebezpiecznym, które, nieczule na mróz, 10-tki do rąk przechodniów natrętnie „wtykały”. Obowiązek swój spełniły, a jeżeli ta i owa na utratę zdrowia się naraziła—to po-

I tak pieściła je codziennie, na Władka oczekując. Aż raz, po upływie jakichś dwóch tygodni, przyszła do nich z nożyczkami w rękę i po jednej obcinać poczęła. Każdą do ust przytulała i każdą łzami szczeremi skrapiała, a gdy już pęk spory, cały bielisty i śnieżny, na rękę trzymała, do piersi go rozszołchanej przytuliła i tak wyszła na ulicę. Przemknęła się przez Szeptyckich, zbiegła na Szumlańskich, a stamtąd na Bema.

Tutaj na zaśnieżonym bruku stała małeńka mogiła, z niekształtnym, zbitym z deszczulek krzyżem, pod którym zielenił się świeży świerkowy wieńiec i czerwieniły się szkarłatne wstęgi ze złotym napisem:

„Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie”

Zatrzymała się przed tą mogiłką i ogarnęła ją

zamglonym wzrokiem, ślizgającym się po małej tabliczce z napisem:

„Tu spoczywa ś. p. Władysław...”

Dalsze litery przysłoniły jej łzy. Wiedziała zresztą kto tu spoczywa i czyją krwią czerwienią się te szkarłatne na mogile wstęgi, lecz nie wiedziała dlaczego tak szybko przeminęła jej najcudowniejsza legenda i dlaczego tu oto skończyła się u stóp tego grobu.

Drżące jej ręce wyciągnęły się nad pochylonym krzyżem, a z nich poczęły spadać śnieżne i wypieszczone chryzantemy, otulając sobą mogiłę niby całunem do wiecznego snu...

Nad miastem przelatwały obojętne granaty i płynął głuchy i jednostajny grom rozszechanych armat...



Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu,
 Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu,
 Panu Ministrowi gen. Sławoj-Składkowskiemu,
 Panu Wojewodzie Kirstowi,
 Panu Staroście Billekowi,

P.P. Prezesom, Szefom i Naczelnikom

miejscowych Urzędów państwowych tą drogą z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy życzenia — owocnej pracy w ciężkiej służbie dla dobra Państwa i społeczeństwa.

* * *

Współpracownikom Redakcji, przyjaciołom i czytelnikom naszego pisma Wydawnictwo „Ilustrowanego Tygodnika Kresowego” składa życzenia Wesółych Świąt.

czeka do lutego, a tam już prezydent po cenie zniżonej lekarstwa udzieli. Mówię z dobrego serca i bynajmniej szanownemu kandydatowi na prezydenta nie uwłaczam: lepszy on w nocy, niż p. Szymański w słoneczne południe. Zresztą, co kto woli. Jeden ładną żonę, a inny 30 tysięcy dolarów, co atoli do rzeczy nie należy, jako że i kończyć trzeba i o świątach coś powiedzieć należy. Więc czynię jedno i drugie. Życzeń wigilijnych wiązanek rzucam miłym czytelnikom: wiary w to, że za rok będzie lepiej, że ludzie będą lepsi (choć bardzo w to wątpię), bezrobotnych mniej, pieniędzy więcej, dodatek świąteczny pewny wszędzie i dla wszystkich, Rada Miejska nowa i Sejm i Senat lepsze — i „Dziadek” w zdrowiu co najlepszem ze społeczeństwa i endeków zadowolony przy sterze nawy państwowej. Te życzenia i wiarę, że nie są ona gołosłowne, będę miał na myśli, gdy w Noc Wigilijną razem z innymi zaśpiewam — o „wesołej nowinie”.

Zet.

Na marginesie tragedji mecenasa W. Dobrzyńskiego.

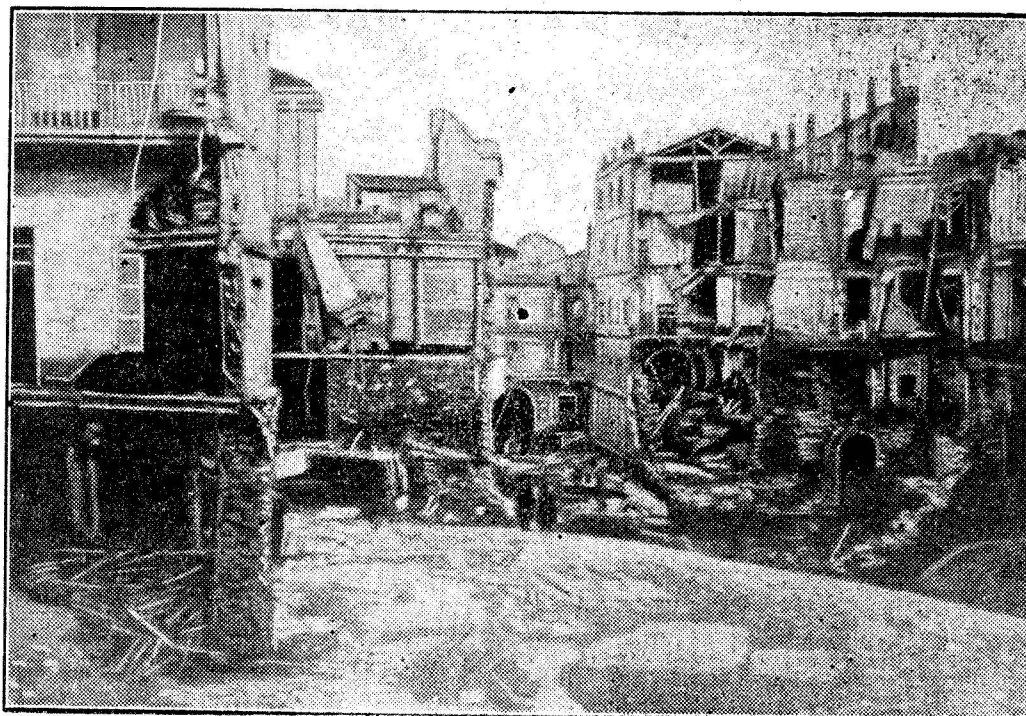
W numerze 1-ym naszego pisma, omawiając tragedję mecenasa W. Dobrzyńskiego, podkreślaliśmy, że powinna być ona dla mąciwodów ostrzeżeniem i nauką, aby przy maceniu wody w życiu społecznym obchodzili się ostrożniej z dobrem imieniem ludzi uczciwych i ofiarnych. Stwierdzaliśmy wówczas, że tragedia ta była niczem innem, jak tylko przejawem kryzysu pracy społecznej, który hukiem kul rewolwerowych, wymierzonych w pierś

mecenasa Dobrzyńskiego przez niego samego, powinien był obudzić społeczeństwo białostockie i dać mu możność ujżenia czającego się zła.

Dzisiaj z zadowoleniem konstatujemy, że człowiek, który odważnie zajrzał śmierci w oczy, tragedją swą zmusił zdrowo myślące jednostki do walki z kryzysem pracy społecznej. Mówią o tem argumenty p. p. dyr. Wysockiego, Bolesława Szymańskiego, rej. Urbanowicza, Gusińskiego, a szczególnie męskie wystąpienie p. rej. Urbanowicza, którzy na nadzwyczajnem walnem zebraniu P. C. K. w dniu 15 b.m. wypowiedzieli się przeciw snobizmowi zaściankowych społeczników, goto-



Nowy prezes Rady Ministrów w Estonji.
 Jest nim Jaan Tónisson, przewodca partji ludowej.



Katastrofa powodzi w Algierze.

Plac Gambetta w Mostaganem został całkowicie zburzony wskutek szalejącej powodzi.

wych w każdej chwili bez powodów zbrukać dobre imię ofiarnych społeczników.

Fakt, że walne zebranie 64 głosami przeciwko 33 gł. udzieliło b. Zarządowi P.C.K. absolutorjum, dowodzi, iż, jak każdy kryzys, oparty na przejściowym przesileniu, na zjawisku prędzej czy później przemijającym, tak i nasz kryzys społeczny, ustąpi miejsca ofiarnej pracy-ideowych społeczników!



Białystok na falach eteru.

Dajemy obecnie dalszy ciąg komunikatów Białostockiej Agencji Telegraficznej (B. A. T.), nadawanych z Radjo Stacji w Białymstoku.

Hallo, Hallo! — Polskie Radjo!

Warszawa — fala 1111

Białystok — „ 0000

Zgodnie z przewidywaniami, wielkie zawody sportowe o mistrzostwo okręgu białostockiego, a zarazem o nagrodę w postaci pucharu wędrownego Rady Miejskiej miasta Białegostoku, w dniu 11 grudnia 1927 roku wywołały nader żywe zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa naszego miasta. Już od samego rana tłumy publiczności oblegały specjalnie na ten dzień uruchomione kasy sprzedaży biletów, przy których, w celu utrzymania porządku i przestrzegania kolejki

władze bezpieczeństwa ustawiły wzmocnione patrole, które broniły sprzedawców przed formalną nawałą publiczności. Takie obłożenie trwało aż do zakończenia się zawodów.

Na ulicach miasta panował niewidziany nigdy dotychczas ruch pieszy i kołowy. Wszystkie ściany murów, a nawet słupy telegraficzne ozdobione były rozmaitemi reklamami, zapraszającymi publiczność na zawody. „Przyjdźcie zobaczyć, jak zwyciężamy“ głosiły niektóre odezwy. Przez ulice miasta barwnym sznurem przeciągały samochody, ozdobione numerami współzawodniczących klubów sportowych i wizerunkami przyszłych mistrzów. Białystok w dniu tym pozostawał w najwyższym stanie gorączkowym i stał się nawet podobnym do New-Yorku, gdzie podobnie pompatycznie odbyły się tego roku wielkie zawody hippiczne. W dniu tym na wzór kraju prohibicji zabroniono też w Białymstoku sprzedaży napojów alkoholowych, a to w celu niewywoływania podnieconego nastroju u sympatyków tego lub owego klubu.

Trybuny były przepełnione publicznością.

W porządku kolejnym przedfilowali wszyscy zawodnicy.

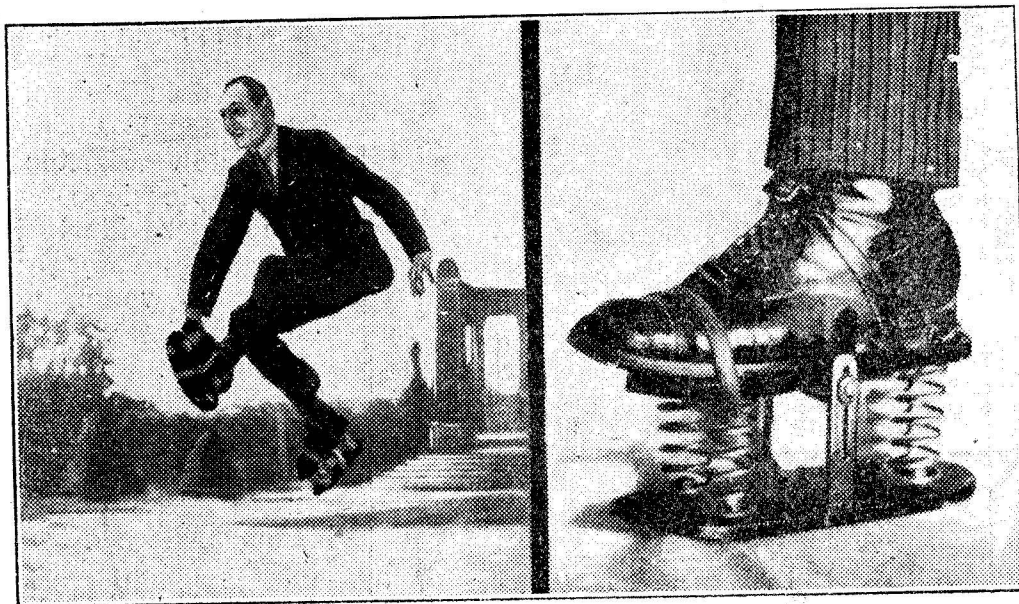
W czasie zawodów najlepszymi drużynami okazały się: 12-ka hokeyowa i 10-ka footballowa (w której brak było jednego obrońcy).

W wyniku zawodów dwie te drużyny uzyskały pierwsze dwie nagrody.

Zawody hippiczne ze względu na to, że brały w nich udział „asy białostockiej kawa-

Buty siedmiomilowe.

Nowy wynalazek w dziedzinie sportu dla młodzieży i starszych. Bajeczka o butach siedmiomilowych przestała być bajeczką. Inżynier Stier z Hanoweru wynalazł przyrząd sportowy, który pozwala skakać, biegać i chodzić w każdej porze roku. Nalewo: wynalazca przy ćwiczeniach praktycznych swego wynalazku, naprawo: konstrukcja patentowanych, „siedmiomilowych butów“.



lerji fotelowej“ wywołały u publiczności szczerzy i serdeczny zachwyt, któremu publiczność ta, licznie zgromadzona na stadjonie, dała wyraz hucznymi, niemiłkącymi oklaskami. Powstały stąd hałas odbił się bardzo ujemnie na niektórych jeźdźcach, ponieważ konie „Pece“ i „Hitachdut“, bardzo narowiste i niespokojne, zostały spłoszone, wskutek czego zrzuciły swoich jeźdźców — żokiejów NN 5 i 6.

W ten sposób zawody odbyły się przy udziale tylko 10 jeźdźców, a mianowicie:

W porządku kolejnym wystartowali:

Żokiej Nr. 2 — na „Pepsiku“

„ „ 4 — na „Buncie“

„ „ 7 — na „Wilusiu“

„ „ 8 — na „Ruslanie“

„ „ 10 — na „Jedynym“

„ „ 11 — na „Rzemyku“

„ „ 12 — na „Bloczku“

„ „ 13 — na „Nieruchomym“

„ „ 15 — na „Naprawie“

„ „ 16 — na „Wojence“

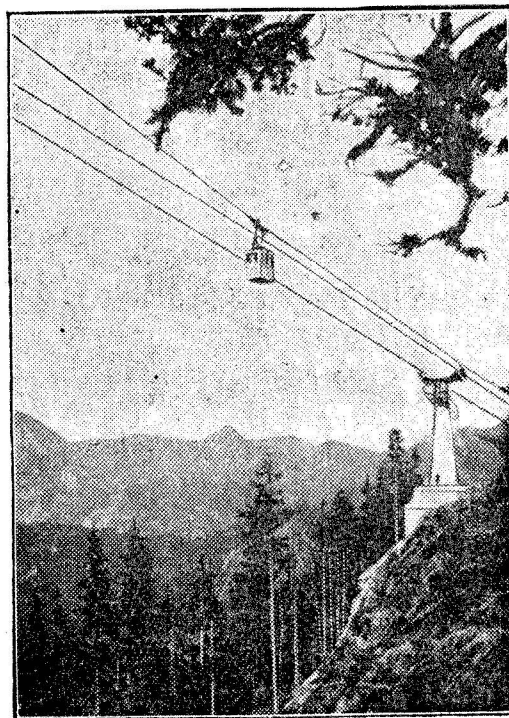
Pierwszy przybył do mety i bieg sfinishował „Bloczek“ pod 12-ką, w czasie średnim z 2 punktami karnymi. Następnie przybył „Jedyny“ pod 10-ką w czasie średnim bez zarzutu. Dalej przybyli „Bunt“, „Nieruchomy“ (niezupełnie czysto), „Gospodarka“, „Pepsik“, „Wojenka“, „Rzemyk“, a wreszcie „Ruslan“ i „Wilus“ jednocześnie.

Z powodu mającego obecnie nastąpić podziału nagród przez specjalnie powołane do tego jury krążą rozmaite wersje w sferach sportowych. Niektórzy znani sportowcy mają wątpliwości, czy zawody wogóle zostaną za-

twierdzone. Plotki te jednak nie mają narazie żadnych podstaw, a przeto wręczenie nagród jest kwestją najbliższych dni.

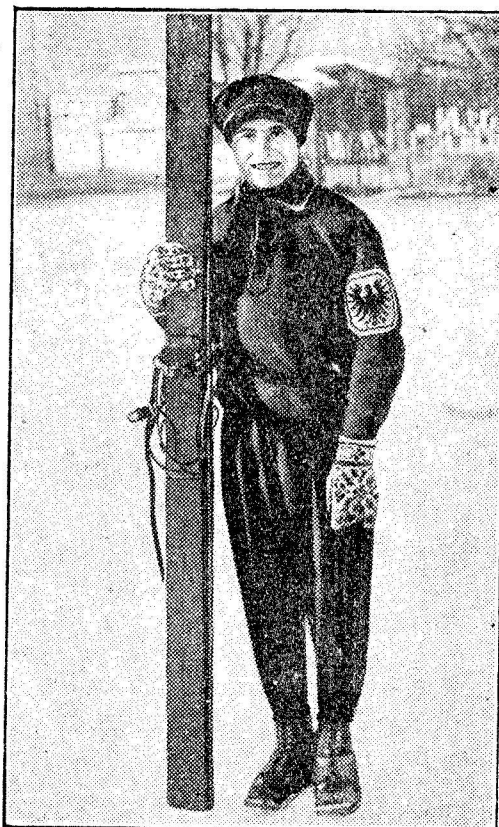
Komunikat meteorologiczny.

W dniu 11 grudnia r. b. Białystok nawiedzony został przez szaloną burzę, której towarzyszył zawrotny śnieg papierowy. Wszystkie



Nowa kolejka górską w Tyrolu.

W Salzkammergut założono nową kolejkę górską ze szczytu Fenerkogel na wysokości 2950 metrów do doliny Ebensee. Krajobrazy Ebensee słyną z malowniczości.



Walter Glas

mistrz narciarski Austrii i Szwajcarii będzie bronił swego tytułu podczas zawodów szwajcarsko-austriackich w Gistaad.

dzielnice naszego miasta znajdowały się pod gęstym pokrowcem śniegu.

Płatki tego śniegu były niewidzianych dotychczas rozmiarów: wielkości pół arkusza papieru. Z uwagi na to, że płatki te były w licznych miejscach kolorowe oraz ze względu na ich wielkość zainteresował się tem zjawiskiem Państwowy Instytut Meteorologiczny, który po dokładnem zbadaniu wszystkich warunków, jakie spadnięciu tych opadów towarzyszyły, wyda o tem urzędowy komunikat.

W całym kraju wiadomość o tym dziwnym śniegu wywołała żywe zainteresowanie.

Obecnie już aura zupełnie się uspokoiła i narazie niema obaw co do dalszych kaprysów powietrznych.

Z powodu braku miejsca Komunikaty „BAT” a narazie kończymy. Dalszy ciąg komunikatów w dniu 1 stycznia 1928 r.

Gribski.



GRUZY... i WYZWOLENIE.

W dniu 18 b.m. odbył się w Białymstoku zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji z powiatów białostockiego, sokólskiego i wysoko-mazowieckiego. Na zjeździe tym wypowiedziano się za ideologią Marszałka Piłsudskiego oraz za współpracą z obecnym Rządem i uchwalono votum nieufności dotychczasowej Radzie Wojewódzkiej i Zarządowi Głównemu Stronnictwa. Było to do przewidzenia. Każdy dzień przynosi ideologii Marszałka Piłsudskiego nowe zwycięstwa, a ci, którzy tej prawdy elementarnej uznać nie chcą, obaleni są w gruzy przez wzrastające fale sympatii i uwielbienia społeczeństwa dla Wodza Polski i Narodu.

Na gruzach zmurszałej ideologii Dymowskich i Korfantych dokonywuje się wyzwolenie społeczne i moralne mas, które bezkrytycznie szły dotychczas za wątpliwej wartości moralnej i politycznej niesławnymi przywódcami. Doniosły ten dalszego kształtowania się stosunków państwowo-społecznych proces obalania w gruzy przeżartych rdzą nieprawości politycznej i społecznej ideologii, a jednocześnie wyzwalamy się otumanianych dotąd mas.

Zwierzęta w amerykańskim parku narodowym.



Drapieżne zwierzęta są na tyle oswojone, że zatrzymują turystów i gości, żądając od nich pożywienia, które biorą bezpośrednio z rąk.

trwać będzie nieustannie, aż do dnia zwycięstwa idei Marszałka Piłsudskiego.

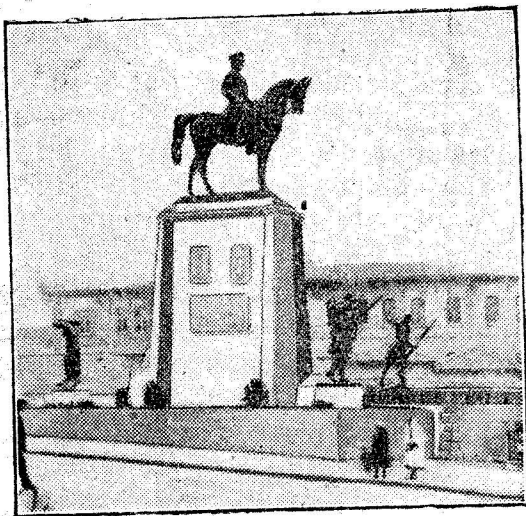
Jednym z etapów tego zwycięstwa musi być zwycięstwo świetlanej idei marszałkowskiej przy zbliżających się wyborach do ciał ustawodawczych.

I dlatego też im bliżej będziemy wyborów, tem więcej widzieć będziemy takich przejawów procesu obalania w gruzy... i wyzwolenia, jakiego od dnia 18 b.m. jesteśmy świadkami w Białymstoku, albowiem prawa życia są nieubłagane i wiążą konsekwentnie fakty w jedną logiczną całość. Fakty te — to stałe zwycięstwo Rządu, a ich logiczna całość — ostateczne zwycięstwo idei Marszałka, już dzisiaj dostrzegane i pewne.

Bohdan Lirski.

*Dziś, Panie, o szarym wyszedłem zmroku
Za progi mej ubogiej, niskiej chaty...
Z piekącą łzą tęsknoty w błędnem oku
Dziś, Panie, o szarym zmroku
Wyszedłem...*

*Myslałem, że i dziś, jako przed laty,
Gwiazda, jak królom wschodu się ukaże
I poprowadzi w tęsknot moich światy,
Gdzie się dziś, jako przed laty,
Ty rodzisz...*



Pomnik zwycięstwa w Turcji.

Niedawno wystawiono w Angorze (stolica Turcji) pomnik dla upamiętnienia zwycięstwa nad Grekami. Wyobraża on Kemala Paszę konno i czterech atakujących piechurów. Sam fakt wystawienia pomnika człowiekowi żyjącemu, jest w Turcji faktem „rewolucyjnym” gdyż przepisy koranu surowo tego zabraniają.

*Lecz gwiazdę ślepe mgły zakryły wraże
Przed okiem mym i nie mam sposobu,
Który mi, Panie, ścieżkę do Ciebie wskaże...
Ścieżkę, przez ślepe mgły wraże
Zakrytą...*

O naprawę Konstytucji polskiej.

Program ustrojowy obozu majowego nie był dotychczas wyraźnie sformułowany. Mówiono ogólnikowo o wzmocnieniu władzy wykonawczej, względnie władzy Prezydenta Rzplitej, ale bez określenia wyraźnego w jakim kierunku i w jakiej mierze ma to wzmocnienie być przeprowadzone. Ta niejasność oddziaływała ujemnie na pogłębienie wpływów obozu majowego wśród społeczeństwa, a przeciwnikom z prawej i lewej strony dostarczała łatwej okazji do przedstawiania „sanatorów”, jako ludzi, niewiedzących, czego chcą.

Dlatego uchwały Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzplitej z 4 grudnia br. mają szczególniejsze znaczenie, gdyż kładą kres tej niejasności i formułują zdecydowany i konsekwentny program gruntownej przebudowy Konstytucji polskiej. Konstytucja ta była oparta na zasadzie rządów parlamentarnych. Doświadczenie poczynione przez Polskę w okresie funkcjonowania tego systemu w latach 1919—1926 wykazały dla każdego bezstronnego i niezaślepionego przez doktryny lub co gorsza interesy partyjne, iż ustrój tego w warunkach polskich jest źródłem śmiertelnej słabości dla państwa, musi je doprowadzić w końcu do katastrofy.

Dlatego Rada Naczelna Z.N.R. zajęła stanowisko, żądające zupełnej likwidacji systemu rządów sejmowych i zastąpienia ich przez t. zw. system rządów prezydenckich, którego klasycznym przykładem i wzorem jest konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z r. 1787, a więc mająca za sobą już blisko półtora wieku istnienia, jedyna konstytucja, pisana na kuli ziemskiej, która utrzymała się dłużej, niż sto lat.

Istota systemu prezydenckiego polega na zupełnem uniezależnieniu władzy wykonawczej od władzy ustawodawczej. Pełnia władzy wykonawczej jest skupiona w rękach prezydenta republiki, ministrowie, względnie szefowie resortów administracji są zależni tylko od prezydenta i tylko przed nim służbowo i politycznie odpowiedzialni. Wskutek tego ciągłość władzy rządowej jest zapewniona przynajmniej na okres urzędowania prezydenta (w Stanach Zjednoczonych cztery lata), skupienie jej zaś w rękach jednego człowieka daje jej siłę, jakiej żaden rząd parlamentarny nigdy posiadać nie może.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną!

Rząd parlamentarny może funkcjonować znośnie tylko wówczas, gdy opiera się na zwartej i karnej większości parlamentu. Jeżeli wyłączymy kraje, w których parlamentaryzm jest tylko pokrywką osłaniającą rządy kliki oligarchicznej, jak Węgry lub państwa bałkańskie, to okaże się iż jedynym krajem, gdzie ten zasadniczy warunek z reguły był spełniony, jest W. Brytania. We wszystkich innych państwach od czasu wprowadzenia powszechnego głosowania parlament nie posiada stałej większości a rząd musi opierać się na koalicjach prawie zawsze nienaturalnych i krótkotrwałych. We Francji np. przeciętny czas urzędowania gabinetu za trzeciej republiki wynosił osiem miesięcy, w Polsce w latach 1919-1926 tylko siedem miesięcy.

Ten stan faktycznej anarchji u góry jest niezmiernie szkodliwy dla każdego państwa, ale wręcz zabójczy dla Polski, mającej granice otwarte i stale zagrożone przez dwa wielkie mocarstwa, wewnątrz posiadającej 1/3 ludności niepolskiej, usposobionej w swej większości wrogo dla państwa polskiego. Postulat silnego i trwałego rządu jest dla Polski kwestją życia lub śmierci. Program Z. N. R. chce mu uczynić zadość na

Oryginalny wypadek samochodowy.



Z powodu wielkiej zawieruchy śnieżnej, zdarzył się w Waszyngtonie ciekawy wypadek automobilowy. Spróchniałe już dawno drzewo zważyło się na przejeżdżający w tej chwili samochód, jednak nie spowodowało żadnych ofiar, gdyż upadło na siedzenie tuż obok szofera.

gruncie demokratycznym. Albowiem system prezydenckalny, w którym głowa państwa jest bezpośrednim wyrazem woli całego narodu odpowiada najściślej idei demokracji, której kolebką w czasach nowożytnych były Stany Zjednoczone. Przyszłość demokracji w Polsce zależy od przyjęcia tego systemu.

Tadeusz Wałek-Czernecki.



Gwiazdka dla Żołnierza Polskiego.

Zbliżająca się Wigilia, a zarazem święta Bożego Narodzenia, zastaną bardzo wielu żołnierzy, odbywających służbę w wojsku zdala od domu rodzinnego.

W dniach tych społeczeństwo niewątpliwie da dowód należytej łączności z Armią Polską, a nawiązując do uświęconych przez tradycję zwyczajów świątecznych, stworzy Żołnierzowi Polskiemu w tych dniach atmosferę domu rodzinnego.

Wojewoda Białostocki polecił Starostom i Prezydentom miast, by w porozumieniu z Dowództwami odnośnych Garnizonów, względnie Oddziałów Ochrony pogranicza bezwzględnie zainicjowali odpowiednią akcją w tym kierunku.

* * *

Na posiedzeniu inauguracyjnym Rady Miejskiej w Grodnie dnia 15 b. m. na prezydenta miasta 21 gł. wybrany został powtórnie p. Rogalewicz przeciwko kandydaturze dr. Lipnika, wysunięty przez socjalistyczną frakcję radziecką.

Jak się dowiadujemy frakcja socjalistyczna niezłomnie stoi przy raz powziętej decyzji zwalczania p. Rogalewicza i przed jego zrzczeniem się w dalszych wyborach władz miejskich udziału brać nie będzie.



Poradnik w sprawie kształcenia się nauczycieli szkół powszechnych, opracowała M. Małachowska na podstawie Rozporządzeń, Okólników i Regulaminów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wydawnictwo Biblioteki Biura Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej. (cena 1 zł. 50 gr.)

Poradnik zawiera:

1) Ogólne wiadomości o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych.

2) Zestawienie w porządku chronologicznym ważniejszych rozporządzeń i okólników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, odnoszących się do kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

3) Informacje w sprawie programów i regulaminów pierwszego i drugiego egzaminu nauczycielskiego, kursów dla nauczycieli niewykwalifikowanych i kwalifikowanych, Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich, kursu w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, Państwowego Instytutu Robót Ręcznych i Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

4) Wyczerpującą biografię, która uwzględnia literaturę pedagogiczną ogólną, metodykę poszczególnych przedmiotów i metodykę pracy społeczno-oświatowej.

5) Adresy: Kuratorów, Seminarjów, Kursów Nauczycielskich, Wyższych Kursów Nauczycielskich, Instytutów, Bibliotek i Towarzystw Oświatowych.

Pożyteczne to wydawnictwo, starannie opracowane, polecamy uwadze nauczycielstwa szkół powszechnych.

KOMUNIKAT.

Wyróżnienie polskiej firmy w Paryżu.

Na ostatniej międzynarodowej wystawie jesiennej w Paryżu w r. 1927 słusznie została wyróżniona polska wytwórnia obuwia ręcznego firmy „Dobrobut”, która posiada oddział i w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 4, za jej wykwinne i trwałe wyroby. Nadesłane przez firmę „Dobrobut” eksponaty uzyskały wielkie uznanie wybrednej jury, które przyznały firmie „Dobrobut” dyplom i złoty medal.

Czytajcie

Ilustrowany

Tygodnik

Kresowy.

NA SPŁATY DO 12 MIESIĘCY

Biuro urządzeń instalacji elektrycznych

STANISŁAW KŁOSOWSKI

BIAŁYSTOK, ELEKTRYCZNA 4. — TELEF. 10-01.

Dla udogodnienia i umożliwienia wszystkim mieszkańcom m. Białegostoku korzystania z prądu i światła elektrycznego urządza się za pośrednictwem Elektrowni Białostockiej instalacje świetlne na dogodnych warunkach.

Wykonujemy się **akuratnie i punktualnie** ku zadowoleniu P. P. Klijentów.

U W A G A: Koszt urządzenia instalacji świetlnej wynosi do zł. 50 płatn. w 12 ratach.

Nie zważaj na reklamę!

Patrz na solidność wykonanej roboty! Jedynie firma „Ekonomja” zadowolić może najwybredniejsze wymagania.

Specjalność: PRANIE CHEMICZNE i BIELIZNY.

M. K A C

UL. SIENKIEWICZA 11.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

ŻELAZKA ELEKTRYCZNE NA SPŁATY
od 9 ciu miesięcy

Dzięki swym wielostronnym zaletom żelazka elektryczne są dzisiaj już w powszechnym użytku na całym świecie, gdyż żelazko elektryczne:

- 1) nie brudzi i nie pali bielizny, ponieważ ma jednakową temperaturę
- 2) nie dymi
- 3) w każdej chwili gotowe jest do użytku
- 4) godzina prasowania kosztuje zaledwie 20 gr.
- 5) wydajność pracy o 30 proc. większa

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!

Żelazka dostać można:

- 1) w biurze Elektrowni Białostockiej lub w firmach elektrotechnicznych: 2) H. Irrgang i R. Kecher, ul. Sienkiewicza 19. 3) M. Behsler, ul. Sienkiewicza 18, 4) M. Kalwaryjski, ul. Lipowa 16, i 5) M. Offenbach, ul. Kupiecka 1.

Abonentów pozamiejscowych upraszamy o nadesłanie przedpłaty na miesiąc styczeń 1928 celem dania nam możliwości uregulowania nakładu.

P. T. Szanownym swym Konsumentom i Odbiorcom
serdeczne życzenia Wesołych Świąt składa przedstawiciel firm

Fabryki cukrów **A. Kierski** w Warszawie,
Fabryki gilz „Dwuwaterk” „**Sokół**” w Warszawie,
Fabryki biszkoptów i pierników
K. Mystkowski w Kaliszu,

Sp. Akc. Przemysłowo-Handlowej
Józef Werner, Cyrański i S-ka w Warszawie,
Największej fabryki musztardy w Polsce
Antoni Piliński w Bydgoszczy,
Fabryki cykorji „**Gleba**” we Włocławku.

Edmund Zdrójkowski
Białystok, Artyleryjska 5 tel. 4-36.

Wszystkim naszym Sz. Klientom z okazji świąt Bożego Narodzenia składamy
najserdeczniejsze życzenia.

B-cia Boszkowy

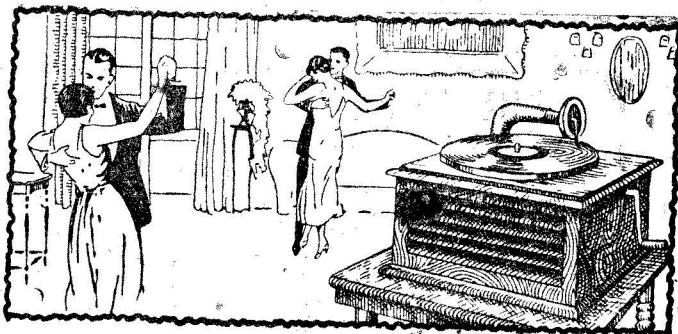
Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia firma zaopatrzyła się w wielki wybór najlepszych i najświeższych towarów, celem zadowolenie najwybredniejszych wymagań naszej licznej Klienteli. Dla szerszego zaznajomienia Sz. Klienteli z naszymi wyrobami najprzedniejszego gatunku ceny niżej cen konkurencyjnych. Firmą naszą zainteresowały się inne państwa, gdzie na wystawach otrzymaliśmy pierwsze nagrody:

- 1) w roku 1925 w B R U K S E L I (Belgia)
- 2) „ „ 1926 w M I L A N O (Włochy)
- 3) „ „ 1927 na Wystawie Ruchomej w BIAŁYMSTOKU

i pierwszą nagrodę na Wszechświatowej Wystawie w PARYŻU.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1902 r. 138



z p o w a ż a n i e m
B-cia BOSZKOWY
BIAŁYSTOK.
Sienkiewicza 2, Kilińskiego 2.



Wylączna sprzedaż na Białystok

M. Z. Rybicki

UL. KILIŃSKIEGO 10.

Objaśnić!

trzeba każdego, że PATEFONY
grają nie igłami—lecz KULKĄ-
SZAFIREM i dlatego grają

głośno, jasno, czysto
i ZUPEŁNIE NATURALNIE

Ostatnie szlagiery!

Wszelkie instrumenty muzyczne!

WIELKA WYPRZEDAŻ RESZTEK GWIAZDKOWYCH!

Podaje się do wiadomości Szanownej Klienteli, że skład mój został zaopatrzony w nowy transport rozmaitych RESZTEK MANUFAKTURY I GALANTERJI PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

CH. LEWIN

Kilińskiego 23, ofic. ostatn. II piętro
lub z ulicy Zamkowej.

127

ZAKŁAD RADJO-ELEKTROTECHNICZNY

Józef Czmur

Białystok, Kilińskiego 14, telef. 7-54.

Poleca: Radio-odbiorniki 1-no do 7-mio lampowych różnych konstrukcyj, głośniki, słuchawki, oraz wszelkie części składowe do aparatów, wyrobów krajowych i zagranicznych. Akumulatory, baterje anodowe. Żyrandole, żelazka i imbryki.

WYKONYWA INSTALACJE ELEKTRYCZNE.

NA RATY.

NA RATY.

CZOŁOWY ZAKŁAD GASTRONOMICZNY W BIAŁYMSTOKU.

Restauracja przy Hotelu „Ritz“ ul. Kilińskiego 2.

Jakością wszelkich gatunków napojów, doborową kuchnią, świetną obsługą — daje gwarancje zaspokojenia wymagań najwybredniejszych stałych gości, bywalców i przyjezdnych.

Lokal, jedyny w swoim rodzaju w Białymstoku, znana i uznana już za najlepszą muzyka — są niezaprzeczonemi walorami zakładu.

CENY UMIARKOWANE!

SZYBKA OBSŁUGA!

CENTRALA SPIRYTUSOWA TOW. AKC. POZNAŃ

Fabryka wódek gatunkowych, likierów i koniaku w Białymstoku, ul. **Ogrodowa 7**. Telefon 4-28.

Biuro sprzedaży: ul. **Kilińskiego 16**. — Telefon 3-80. Poleca, znane ze swej dobroci

Wódki gatunkowe, nalewki i likiery

wyroby Centrali Spirytusowej POZNAŃ.

Zapewniamy, iż kto raz spróbuje naszych wyrobów, będzie stałym naszym odbiorcą. Popierajcie przemysł krajowy i nie opłacajcie za zewnętrzne ozdoby firm obcych. Ceny naszych wyrobów mimo ich wysokiego gatunku są konkurencyjne i dlatego żądamy we wszystkich sklepach detalicznych i restauracyjnych

WYROBÓW CENTRALI SPIRYTUSOWEJ P O Z N A Ń.

Zarząd Fabryki

153

Białystok, ul. Kilińskiego 16.



* SKŁAD FUTER *

J. SNARSKI BIAŁYSTOK, LIPOWA 1.

Poleca na sezon największy wybór doborowych skór

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

P.T. Urzędnikom na raty.

Wesołych Świąt życzę swoim P.T. Odbiorcom.

160

MAGAZYN DAMSKICH UBRAŃ

A. Kotkowska

ul. Rynek Kościuszki 3.

Wyprzedaż Gwiazdkowa

Konfekcja damska, męska i galanteria
PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

P.T. Urzędnikom na raty.

130

„CRISTAL“

UL. SIENKIEWICZA 37.

Wydaje obiady i kolacje ze świeżej prowizji
na doborowym maśle. Ceny przystępne.
Obsługa solidna Kuchnia pod kierownictwem
kuchmistrza-specjalisty.

Z poważaniem G I N T E R.

155

Zawiadamiam Sz. Kliję, że od dnia
18-X-27 otworzyłam salon mój przy ul.
Warszawskiej 23, w podwórzu.

Wykonanie solidne podłóg ostatnich mój
zagranicznych jak i krajowych.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wykonuje się kostjomy, palta damskie,
suknie i konfekcję dziecięcą.

W. Karpowiczówna

Warszawska 23.

128

Stare miody i wyborowe wina na święta Bożego Narodzenia poleca PO CENACH UMIARKOWANYCH.

===== Fabryka win i miodu =====

„NATUREL”
G. POZNIAK,
BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 34, tel. 8-81.

UWAGA! Fabryka została nagrodzona za swoje wyroby złotym medalem i „Grand Prix” w Liege (Belgia) oraz na wystawie ruchomej w Białymstoku. 123

SZKOŁA TAŃCÓW

J. OGULNIKA
Białystok, ul. Lipowa № 27.

Ażeby dać możliwość szerokim warstwom publiczności nauczania się najnowszych tańców salonowych, urządzam tani miesiąc tańców **shimmi, walc, tango, boston, black bottom** i inn. **po cenach dostępnych**, bez względu na zdolności uczących się.

Cztery razy tygodniowo: w niedzielę, środę, piątek i sobotę od g. 7-11 wiecz. odbywają się tańce praktyczne.

PRYJDŹCIE I PRZEKONAJC SIĘ!
Informacyj udzielam codziennie od godz. 12-5 i 6-11 wiecz.

Z poważaniem **J. Ogulnik.**
nauczyciel tańców



BACZNOŚĆ!!!

Szkoła tańców A. G. Kajmersa

Dolne Sale „Ritz”a

Nauczanie najnowszych tańców według paryskich metod.

Lekeje praktyczne. Dancingi.

Zapisy przyjmuje biuro szkoły codziennie.
(T E L. 1-13). 158



PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
T. ZAJDMAN

BIAŁYSTOK, ulica Geldowa Nr. 11
TELEFON 4-81.

Przyjmuję wszelkiego rodzaju obstalunki na kostjумы i pałta męskie.

Zakład prowadzi się przez pierwszorzędných robotników według najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. 156

P. T. Klientom swym życzę Wesolych Świąt.

*** M E B L E !!! ***

Kooperatywa Stolarzy

„STOLARZ”

SPÓŁDZ. Z OGR. ODP.

BIAŁYSTOK, UL. LIPOWA 16.

Wielki wybór różnych mebli własnego wyrobu.

PEŁNA GWARANCJA ZA GATUNEK!
WARUNKI DOGODNE!

ZAKŁAD SZCZOTKARSKI

majstra cechowego m. stoł Warszawy

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 40.

pod firmą „JÓZEF KRZEMIŃSKI”

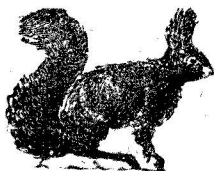
Poleca własnego wyrobu szczotki różnego rodzaju: domowe, fabryczne i pędzle.

Przyjmuje zamówienia i reperacje. **Robota solidna i gwarantowana.**

CENY PRZYSTĘPNE.

Wesolych Świąt swym P. T. Odbiorcom
życzy **J. KRZEMIŃSKI.**

157



Skład futer „CENTRAL”
ABRAM SNARSKI, Białystok

ul. Sienkiewicza 13.

P. T. Urzędnikom **NA R A T Y.**

162

Najserdeczniejsze życzenia świąteczne Szanownej Klienteli
s k ł a d a

F-ma B. S. PEJKOW.

Firma istnieje od 1905 roku.

Nagrodzona złotym medalem na Wszechświatowej Wystawie w Neapolu (Włochy).

Znana przedwojenna firma B. S. Pejkow przy ul. R. KOŚCIUSZKI 26
oddział w G R O D N I E przy ul. Dominikańskiej 28.

Poleca na święta nowoczesne słodczy wschodnie pierwszorzędnej jakości własnego wyrobu. Bogaty wybór
najrozmaitszych cukrów i czekolady, znanych firm krajowych i zagranicznych.

Po cenach konkurencyjnych.

146

Wielce Szanownej Klienteli mojej tą drogą
składam serdeczne życzenia z okazji świąt
Bożego Narodzenia i zbliżającego się
Nowego Roku.

z poważaniem

Murawiejski.

Nowootwarta buźna przy ul. Lipowej 23
poleca pierwszorzędne słodczy wschodnie
własnego wyrobu. Na okres świąteczny sklep
zaopatrzony został w bogaty wybór cukrów i
czekolady pierwszorzędnych firm polskich i
zagranicznych.

144

K L U B S Z A C H O W Y

Warszawska, 19. ♦ Tel. 2-01

W SOBOTĘ i NIEDZIELĘ
W NOWOODREMONTOWANYCH SALACH
KLUBU SZACHOWEGO

Lotto.

początek o godz. 8 wieczorem.

121.

Mieszanka Bohm'a

zastępuje drogą kawę ziarnistą. Ma wyborny
smak i aromat. Jest pożywną. Nie szkodzi
nerwom i sercu.

R O K Z A Ł O Ż E N I A 1816.

Ferd. Bohm & Co

S. A. WŁOCŁAWEK

UWAGA! Największą przyjemność i radość
sprawisz swej gospośi na święta Bożego
Narodzenia, kupując znaną ze swej dobroci
mieszankę Bohm'a.

136

Związek Producentów Ryb

S. P. A. K. C.

ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU
ul. Kilińskiego 8 (w podwórzu)

poleca na nadchodzące święta wyborowe ryby
żywe karpie, liny i karasie.

139

Po cenach przystępnych.

Klub Sportowo-Gimnastyczny

"HELLAS"

Białystok, Lipowa 6.

Klub posiada 2 bilardy (bite z kości słoniowej),
z których mogą również korzystać nieczłonko-
wie klubu.

Przy klubie pierwszorzędny bufet.

Klub wynajmuje sale ze sceną dla urządzania
przyjęć, wieczorów, przedstawień etc.

141

CUKIERNIA

Juljana Maszczyńskiego

przy ul. Pałacowej 4.

Poleca swe wyroby na nadchodzące święta
i uprasza o wcześniejsze zamówienia.

137

P. T. Odbiorcom

Wesołych Świąt

143

ż y c z y

B. L. Fuksman, S-wie i S-ka.

Letnisko i Komunikacja Waliły-Białystok

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
w BIAŁYMSTOKU.

Zarząd przyjmuje zapisy na członków w biurze Spółdzielni przy UL. POLNEJ № 21 w godz. od 10 do 2-giej i od 6 do 8-ej.

Spółdzielnia nabyła w Waliłach na własność 30 h. lasu sosnowego, położonego w suchej, zdrowej miejscowości tuż przy rzece Supraśl i rozpoczyna budowę pensjonatu o 40-tu pokojach oraz 5 letnisk każde o 2-ch mieszkaniach po 2 pokoje z kuchnią. Budynki zostaną oddane do użytku członków w pierwszych dniach Maja-1928.

WSZELKICH INFORMACYJ DOTYCZĄCYCH PRZYSTĄPIENIA DO SPÓŁDZIELNI
UDZIELA ZARZĄD.

125.

Biuro buchalteryjne i próśb WACŁAW ZAJĄCZKOWSKI

b. buchaltera Izby Skarbowej w Białymstoku.

BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA Nr. 51.

TEL. Nr. 9-16

Załatwia sprawy: a) buchalteryjne: prowadzi księgi handlowe, za które przyjmuje całkowitą odpowiedzialność, sporządza bilanse i zestawienia oraz przeprowadza kontrolę ksiąg, b) podatkowe: prośby, wyjaśnienia i odwołania i c) administracyjne: wszelkie prośby do władz i urzędów.

Biuro czynne przez cały dzień bez przerwy.

Biuro przyjmuje tłumaczenia z języków obcych na polski i odwrotnie.

131

Ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia przypominamy, że w

Sklepie „WARSZAWIANKA”

(LIPOWA 5)

można otrzymać po bardzo tanich cenach jako podarunki świąteczne: bieliznę damską i męską, rękawiczki, pończochy, skarpetki, czapki. Wielki wybór lusterek rozmaitych fasónów i rozmiarów, gobeliny, paltka dziecinne oraz rozmaite walizki, teczki, portfele, papierośnice etc., etc.

Sklep „POLONJA”

PRZY UL. RYNEK KOŚCIUSZKI 1

P o l e c a :

na święta Bożego Narodzenia

**BIELIZNĘ męską, damską
i dziecinną,**

pończochy, skarpetki, lusterka, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce, wełnianą bieliznę, portfele, teczki i t. d.

126.

A. SOKÓŁ i J. ZYLBERFENIG

Fabryka Sukna

Białystok, Sienkiewicza 44.

Tel. biurowy — 1-25

„fabryki — 45.

135

Restauracja „ŁĄCZ”

J. WEREMIEJUK

BIAŁYSTOK.

RYNEK KOŚCIUSZKI 23.

147

SPECJALNA PRACOWNIA RÓŻNYCH WALIZ
M. WOLIA, Białystok
 ulica Kilińskiego Nr. 8.

(Firma nagrodzona złotym medalem w Neapolu (Włochy) w roku 1913
 oraz listem pochwały Wystawy Ruchomej w Białymstoku w roku 1926).

SĄ DO NABYCIA: wszelkiego rodzaju walizy, teki, tornistry, porplety,
 paski podróżne i t. p.

Przyjmują się obstalunki i reperacje.

133

POLMIN

Państwowa Fabryka Olejów
 Mineralnych w Drohobyczu
 oddział w Białymstoku
 Warszawska 7.

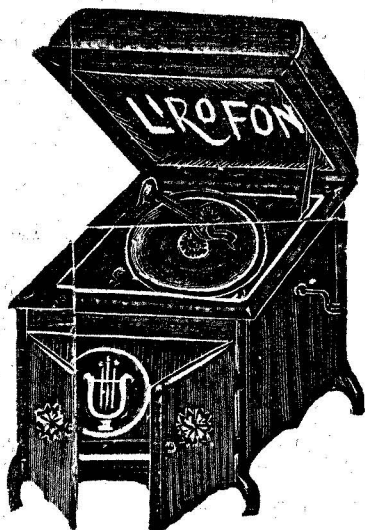
TEL. 10-34

132

Składa swym odbiorcom życzenia świąteczne i noworoczne.

Uwaga!

5 LAT GWARANCJI
 PO CENACH KONKURENCYJNYCH



„LYROPHON”

FIRMY SZWAJCARSKIEJ

Ostatni najnowszy wynalazek techniki!!!

gra głośno i wyraźnie bez żadnego szmeru.

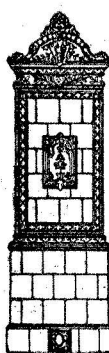
Do nabycia na bardzo dogodnych warunkach

w **MAGAZYNIE**

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

R. RÓŻAŃSKA i E. ZELMAN
 BIAŁYSTOK, Lipowa № 1.

Wielki wybór płyt ostatnich szlagierów. 120



Dyplom uznania Wystawy Ruchomej

OSZCZĘDNOŚĆ OPAŁU

Piece i kuchnie kafelowe
 przenośne-własnego syste-
 mu poleca

Fabryka Kafli
Jana KUCHARSKIEGO

Białystok,

ul. Grunwaldzka 41.

TEL. 11-98

149

Odlewnia żelaza i fabryka maszyn

Jowel Gotlib, BIAŁYSTOK

Biurowo: ul. Łukowa 1. Mieszkanie: ul. Sobieskiego 2.

Najwykwintniejsze

Kartki Wizytowe

— jak również wszelkie inne druki —

po cenach konkurencyjnych

wykonywuje **DRUKARNIA „ISKRA” KILIŃSKIEGO 9.**

150

Lekarz-Dentysta

Helena Zakrzewska

Leczenie i wstawianie zębów sztucznych.

Przyjęcia chorych: 10-2 pp. i 4-7 w.

BIAŁYSTOK, ul. Rynek Kościuszki 3.

FABRYKA MEBLI B. L. FUKSMAN, S-wie i S-ka

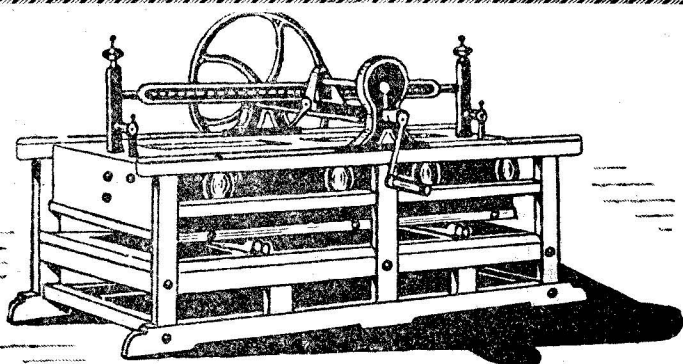
FABRYKA: w BIAŁYMSTOKU SKŁAD
ul. Lubelska 9 tel. 4-73. istnieje od 1885 r. Sienkiewicza 5 tel. 11-20.
Zawiadamia Sz. Klijęntę, że został otwarty skład fabryczny
PRZY UL. SIENKIEWICZA 5.

Kolosalny wybór mebli! Z pierwszej ręki! Od skromnych do najwytworniejszych!

Sypialnie
Gabinety
Jadalnie
Salony

Materace
Fotele
i Łóżka Niklowe. Otomany
Klubowe.

CENY DOSTĘPNE! Krzesła wiedeńskie. Komplet salonowe! WARUNKI DOGODNE!
Specjalne ulgi urzędnikom państwowym.



WYTWÓRNIĄ MAGLI
B. KAPCZYŃSKIEGO
BIAŁYSTOK, UL. LIPOWA 18.
Sprzedaje magle najnowszej konstrukcji, ręczne i elektryczne.
Wykonanie nadzwyczaj solidne.
Ceny konkurencyjne. 129

UWAGA MYŚLIWI!

Płacę najwyższe ceny za
**kuny, lisy, tchórze,
zające i wiewiórki.**

Skład futer F. JANKIELEWICZ
ul. Sienkiewicza, 18.

Nowootwarty sklep mebli
G. PŁOTECKI
UL. RYNEK KOŚCIUSZKI 13.

Posiada największy wybór rozmaitych mebli
oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie i
stolarskie.

P. T. Urzędnikom na specjalnie dogodnych
warunkach. 119

SKLEP KOLONJALNO SPOŻYWCZY
„WSPÓLNA PRACA”

Bolesław ANC

Białystok, ul. Warszawska 30, tel 11-75.

POLECA NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
wina owocowe i miody Warszawskiej Rektyfikacji wszelk. gatunków. Piwo Browaru Dojlidy wszystkich gatunków. Wielki wybór wszelkich rybnych konserw, pomidory, jarzyny firmy „Werne, i Cyrański” w Warszawie. Wielki wybór wyrobów cukierniczych firm: Wedla, Kierskiego, B-ci Roszkowskich, B-ci Kuczyńskich, Fuchsa i innych w Warszawie. Wielki wybór pierników choinkowych Mystkowskiego w Kaliszu. Świece choinkowe, Herbaty, kawę i kakao pierwszorzędných firm wszelkich gatunków. Perfumerja w wielkim wyborze Warszawskiego Laboratorium Chemicznego w Warszawie. Wyroby tytoniowe: Spirytus skazony, etc. etc.

Ceny na towary świąteczne zostały znacznie
zniżone. Dla dogodności Sz. Klijęnteli towar
wysyłamy do mieszkań według zamówień. 122.

BROWAR DOJLIDY

Jerzego ks. Lubomirskiego
W BIAŁYMSTOKU.



Znakomite piwa:

Luksusowe
Eksportowe.
Marcowe
Pilzeńskie

Chcesz zaoszczędzić pieniądze ???

CZEKAJ NOWEGO MODELU FORDA!

SZCZEGÓŁY TECHNICZNE:

4 cylindry w bloku;
Motor o sile 40 H. P. — na hamulcu;
Silnik pracuje bezszumnie, jest zupełnie zbalansowany, nadzwyczaj elastyczny, przy dowolnych szybkościach;
Akceleracja i szybkość wozu nadzwyczajna;
Hamulce na wszystkie 4 koła;
Skrzynka biegów z kulowym lewarem;
Suche dyskowe sprzęgło;
4 hydrauliczne amortyzatory;
Kierownica ślimakowa;

System zapalania według najnowszych wymagań typu „DELGO“;
Starter (rozrusznik) i dynamo nowego typu;
Kombinowane smarowanie połączonym systemem ciśnienia i rozbryzgiwania;
Chłodzenie połączonym systemem termosyfonu i pompy;
Zużycie oliwy i benzyny nadzwyczaj ekonomiczne;
Obniżone centrum ciężkości.

Nowy samochód „FORD“ ukazał się w następujących 6 typach wozów osobowych:

Sportowy
Kupe
Landolet

Kareta 4-o drzwiowa
„ 2-u „
Kupe sportowe.

Karoseria o pięknych liniach.

Wozy ciężarowe 1½ ton. bardzo silne i szybkie na kantilewerowskich resorach.

Nowe wozy osobowe i ciężarowe **Forda** są rezultatem długich doświadczeń, poczynionych przez zakłady **Forda** przy wypróbowaniu przeszło **15.000.000** samochodów.

Nowy samochód **Forda** zbudowany na podstawie ostatnich zasad nie jest tylko polepszeniem starego modelu, lecz zupełnie nowej konstrukcji od chłodnicy do tylnego mostu włącznie. Niema wozu na dzisiejszym rynku samochodowym, który mógłby się porównać z nowym FORD'em pod względem jakości, **a najgłówniej ceny.**

Przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk

Biuro Techniczno-Handlowe

H. Neumark, Białystok

Tel.: 5—68; 2—06.

140

K O M U N I K A T.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „EUROPA“ sp. akc. w Warszawie (ulica Królewska Nr. 18, dom własny) podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1928 roku, otwiera na stałe **Inspektorat na Województwo Białostockie**. (Towarzystwo, niezależnie od nowoutworzonego Inspektoratu w Białymstoku, posiada 38 innych w ważniejszych miastach Polski, jak również posiada Oddziały i Jeneralne Reprezentacje w Bydgoszczy, Katowicach, Poznaniu, Kielcach, Wilnie i Łodzi).

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa“ - opiera się na kapitałach własnych i zagranicznych, posiada pierwszorzędną reasekurację w kraju i zagranicą, co daje ubezpieczonym całkowitą gwarancję nienaruszalności, opłacanych przez nich składek polisowych.

Jednocześnie Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa“, Sp. Akc. w Warszawie, podaje do wiadomości wszystkim swym ubezpieczonym, iż uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 18 maja 1927 r., zdecydowane zostało wypłacenie wszystkim ubezpieczonym **20% dywidendy za rok 1926**, w myśl § 55 statutu Spółki i § 8 ogólnych warunków ubezpieczeń.

Uchwalona dywidenda przysługuje ubezpieczonym przy opłaceniu czwarto- rocznych i wyżej składek.

Poniżej podajemy dosłownie odpisy kilku z wielu podziękowań, otrzymanych przez T-wo.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa“ Sp. Akcyjna w Warszawie.

P o d z i ę k o w a n i e.

Niniejszem składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „E u r o p a“, Sp. Akc. w Warszawie, ul. Królewska Nr. 18, za szybkie wypłacenie mi kapitału pośmiertnego w kwocie 10.000 złotych w złocie z polisy Nr. 5842 po zmarłym w dniu 19 maja 1927 r. mężu moim, ś. p. A. Harnwolf-Wileczyńskim.

Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu odpowiednich formalności.

(—) Jadwiga Harnwolf-Wileczyńska.

Warszawa, dnia 14 lipca 1927 r.

P o d z i ę k o w a n i e.

Niniejszem składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „E u r o p a“ za szybkie wypłacenie mi kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 6605 po zmarłej żonie mojej ś. p. Reginie Harenckiej. Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po dostarczeniu odpowiednich dokumentów, przewidzianych w ogólnych warunkach ubezpieczeń.

(—) Franciszek Harencki.

Rogalin, Piotrków Kujawski, d. 28 maja 1926 r.

P o d z i ę k o w a n i e.

Towarzystwu Ubezpieczeń „Europa“ Sp. Akc. w Warszawie, Reprezentacja: Bydgoszcz, Gdańska 51.

Niniejszem składam podziękowanie Tow. Ubezp. „EUROPA“ Sp. Akc. za szybkie wypłacenie kapitału pośmiertnego z polisy Nr. 5352 w sumie zł. 10.000 po zmarłym mężu moim ś. p. Stanisławie Buczkowskim. Jednocześnie dziękuję serdecznie p. Dyr. Edmundowi Wolffowi, za wszelkie zabiegi, które się przyczyniły ku szybkiemu zrealizowaniu polisy. Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu formalności, wymaganych przez Ministerstwo Skarbu, Wydział Dozoru nad Towarzystwami Ubezpieczeniowymi. Za co składam serdeczne „Bóg zapłać“.

prawna spadkobierczyni Julia Buczkowska,

Firma
„DOBROBUT”

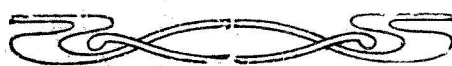
**Oddział w Białymstoku,
 ul. Sienkiewicza 4.**

Nagrodzona dyplomem i złotym medalem na wielkiej międzynarodowej jesiennej wystawie w 1927 r. w Paryżu.

Poleca gwarantowanej dobroci obuwie damskie,
 męskie i dziecinne z własnej wytwórni po cenach
 nader przystępnych.

Zawsze najnowsze fasony na składzie.

Magazyn jest zaopatrzony w wielki wybór
 obuwia balowego na nadchodzący karnawał.



Wszystkim swoim Sz. Klijentkom i Sz. Klijentom
 życzy wesołych świąt

„Dobrobut”
 Oddział w Białymstoku.